

Karol Szymański

Jak „Dziwięciu gniewnych ludzi” z tygodnika „Film” oceniało filmy czechosłowackie

Przyczynek do dziejów recepcji kina czechosłowackiego w Polsce w latach 1958–1973

Najstarszym (bo założonym w 1946 roku) i zarazem najpopularniejszym polskim czasopismem filmowym był w czasach PRL-u tygodnik „Film”. Rubryką zaś, od której wielu czytelników rozpoczynało jego lekturę, była tabela zatytułowana „Dziwięciu gniewnych ludzi”, w której stałe grono prominentnych krytyków przyznawało na bieżąco oceny filmom wprowadzanym na ekrany polskich kin.

„Film” przetrwał do połowy 2013 roku (co prawda od 1993 już jako miesięcznik, a nie tygodnik) – oczywiście pod innym wydawcą i z odmienionym profilem, odzwierciedlającym wszystko to, co zmieniło się w Polsce (także na rynku kinowym i prasowym) po upadku komunizmu. Razem z „Filmem” utrzymała się również do końca – jako jedyna spośród wszystkich ukazujących się, dłużej lub krócej, na jego łamach stałych rubryk – tabela „Dziwięciu gniewnych”, chociaż miała ona w swojej historii okresy przerwy, chociaż zmieniał się jej charakter, grono krytyków, a nawet – okresowo – tytuł (na „12 gniewnych ludzi”).

Z racji swego długiego trwania oraz swoistego kompleksowego i „policzalnego” charakteru, jak również z powodu stojących za ocenami autorytetów krytycznych, „Dziwięciu gniewnych ludzi” stanowi świetny materiał źródłowy do badań filmoznawczych (zwłaszcza z zakresu recepcji filmu), medioznawczych i historycznych. W moim artykule chciałbym na podstawie not „Dziwięciu gniewnych ludzi” z lat 1958–1973 – czyli pochodzących z pierwszej (przed dłuższą przerwą) odsłony rubryki, a także z najświetniejszego okresu tygodnika „Film” pod redakcją Bolesława Michałka – przeanalizować, w jaki sposób były w owym czasie odbierane i oceniane w Polsce dokonania kinematografii czechosłowackiej. Tak się bowiem, fortunnie, składa, że okres ten był czasem kluczowym dla rozwoju czeskiej i słowackiej sztuki filmowej – najpierw wyzwalającej się z socrealizmu, by wkroczyć w etap tzw. Pierwszej Fali, następnie rozkwitającej w ramach formacji zwanej Czechosłowacką Nową Falą, a w końcu – po upadku Praskiej Wiosny – zgębnionej w czasach ideologicznej „konsolidacji” i „normalizacji”. Prześledzenie, jak kino czechosłowackie było w tak stosunkowo długim i istotnym okresie swej historii oceniane przez „Dziwięciu gniewnych ludzi” może być ważnym przyczynkiem dla zrozumienia i bardziej całościowego opisanie specyfiki jego polskiej recepcji.

Tygodnik „Film” i rubryka „Dziwięciu gniewnych ludzi” w latach 1958–1973

„Dziwięciu gniewnych ludzi” miało premierę w numerze 28. z 13 lipca 1958 roku – „Film” był wówczas tygodnikiem, pod naczelną redakcją Aleksandra Jackiewicza (a od roku 1961 – Bolesława Michałka), wydawanym przez warszawskie Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. Natomiast po raz ostatni przed długoletnią przerwą rubryka pojawiła się w numerze 4. „Filmu” z 28 stycznia 1973 roku. Związane to było z faktyczną likwidacją czasopisma i powołaniem na jego miejsce – pod innym redaktorem naczelnym i z innym zespołem – „Magazynu Ilustrowanego Film”, wydawanego przez RSW „Prasa – Książka – Ruch”. Mimo

tak zasadniczych zmian i początkowo odrębnej numeracji, nowy tygodnik deklarował się jako kontynuator tradycji „starego” „Filmu” i tak też był postrzegany przez czytelników.

Pomysł z syntetycznymi, punktowymi ocenami filmów – wprowadzony przez „Film” na polskim rynku prasowym po raz pierwszy – wzorował się na podobnych, bardzo popularnych rozwiązaniach w czasopiśmie zachodnich, np. we francuskich „Cahiers du cinéma”. Redakcja w ten sposób argumentowała potrzebę wprowadzenia nowej rubryki: „Od dawna wielu naszych czytelników domaga się w listach, by recenzje zawierały bardzo wyraźną ocenę filmu. Żądanie to jest o tyle umotywowane, że wobec nareszcie dużej ilości (ponad 150 rocznie) filmów na naszych ekranach widz ma rzeczywiście coraz większe trudności ze zdobyciem jakichś znaków orientacyjnych, które dopomogłyby mu w dokonaniu prawidłowego wyboru. Nasza rubryka, którą wprowadzamy w ślad za prasą zagraniczną, ma być takim właśnie znakiem”¹.

Rubryka była publikowana nieprzerwanie i regularnie: najpierw co dwa tygodnie, na stronie 3., a od numeru 16. z 16 kwietnia 1961 roku – co tydzień, na przedostatniej, 15. stronie tygodnika. „Dziwięciu gniewnym ludziom” towarzyszyła zawsze na kolumnie rubryka „Idziemy do kina”, w której zamieszczano zapowiedzi i podstawowe dane filmograficzne wszystkich premier kinowych.

„Dziwięciu gniewnych ludzi” od początku miało niezmienną postać tabeli, która składała się z: graficznej winietki tytułu, nazwisk krytyków w główce oraz tytułów filmów w boczku. Oceny punktowe wypełniały zaś komórki tabeli; przez krótki czas przedstawiano je w postaci narysowanych oczek – jak na kościach do gry, ale począwszy od numeru 47. z 1959 roku wstawiano po prostu cyfry odpowiadające przyznanym ocenom. Na początku skala obejmowała pięć stopni, ale po kilkunastu tygodniach (od numeru 46. z 16 listopada 1958 roku) skorygowano ją, tworząc schemat obowiązujący do roku 1973². Ostatecznie sześciopunktowa skala ocen³ wyglądała następująco:

- 6 – film „znakomity” (później „wybitny”)
- 5 – „bardzo dobry”
- 4 – „dobry”
- 3 – „przeciętny” (później „dyskusyjny”)
- 2 – „słaby”
- 1 – „zły”.

Każdorazowo poddawano ocenie kilkanaście filmów (początkowo zmiennie 14–16, a od 1961 roku – stale 12), w każdym numerze tygodnika w większości innych, chociaż tytuły uznane przez redakcję za „szczególnie wartościowe” były powtarzane przez kolejne tygodnie. Z założenia oceniano wszystkie filmy długometrażowe wprowadzane na polskie ekrany do szerokiej dystrybucji, chociaż – jak zobaczymy dalej – od reguły tej zrobiono bardzo wiele wyjątków. Dość szybko ustalił się układ tytułów w tabeli stosownie do średniej ocen od wszystkich krytyków – w kolejności od filmów najwyżej do najniżej ocenionych.

Pierwszy skład „gniewnych” w 1958 roku stanowiło dziewięciu krytyków filmowych: Stanisław Grzelecki, Zygmunt Kałuziński, Tadeusz Kowalski, Bolesław Michałek, Zbigniew Pitera, Jerzy Płażewski, Jerzy Toeplitz, Aleksander Jackiewicz oraz Krzysztof Teodor Toeplitz. Symptomatyczne, że siedmiu z nich (oprócz dwóch ostatnich z wymienionych) wchodziło w skład Filmowej Rady Repertuarowej⁴ – ciała doradczego, mającego w owym

¹ „Film” 1958, nr 28, s. 2.

² A praktycznie do r. 2013, chociaż w różnych okresach cyfrą przypisywano trochę inne słowne określenia wartościujące.

³ Jeden raz w historii „Dziwięciu gniewnych ludzi” krytyk przyznał ocenę wykraczającą poza tę skalę: w 1965 r. Leon Bukowiecki dał filmowi „Osiem i pół” Federica Felliniego 6,5 punktu (sic!).

⁴ Filmowa Rada Repertuarowa została utworzona 6.02.1957 r. przez Prezesa Centralnego Urzędu Kinematografii jako organ doradczy Dyrektora Centrali Wynajmu Filmów, odpowiedzialnej w owym czasie za import (na potrzeby dystrybucji kinowej, a do początku lat 60. również Telewizji Polskiej) oraz eksport filmów. Rada

czasie olbrzymi wpływ na politykę zakupów filmowych (J. Toeplitz był przewodniczącym, a Michałek – wiceprzewodniczącym Rady). Z tego pierwotnego grona – pięć osób (Grzelecki, Kałużyński, Michałek, Pitera i Płażewski) pozostało w składzie „Dziwięciu gniewnych” do 1973 roku. Natomiast wśród pozostałych osób nastąpiły przetasowania: w 1959 roku Leon Bukowiecki zajął miejsce K.T. Toeplitza, w 1961 Stanisław Janicki zastąpił J. Toeplitza, w 1964 Jerzy Eljasiak – Jackiewicz, a w 1965 Bogumił Drozdowski – zmarłego Kowalskiego. Wszyscy czterej nowi krytycy również wytrwali na swych pozycjach do roku 1973. W ten sposób od drugiej połowy lat 60. do początku 1973 roku skład „gniewnych” był stały i tworzyli go: Bukowiecki, Drozdowski, Eljasiak, Grzelecki, Janicki, Kałużyński, Michałek, Pitera i Płażewski.

W późniejszych latach (po wspomnianych zmianach w „Filmie” na początku 1973 roku) rubryka „Dziwięciu gniewnych ludzi” była reaktywowana dwukrotnie: najpierw na stosunkowo krótko: od końca 1988 do końca 1989 roku, potem zaś – na ponad 20 lat, od końca 1991 aż do likwidacji czasopisma w czerwcu 2013 roku. System i skala ocen pozostały w zasadzie niezmienione, choć dokonywano korekt w opisach słownych punktacji oraz w ich graficznej prezentacji (np. wprowadzono „system gwiazdkowy” zamiast cyfr), a nawet – okresowo – w tytule rubryki („12 gniewnych ludzi” – jako bardziej adekwatne do będącego źródłosłowem tytułu filmu Sidneya Lumeta). Ciągłym zmianom podlegało wówczas grono „gniewnych” krytyków. Zrezygnowano też od 1988 roku – przede wszystkim w związku ze zmianami w systemie dystrybucji kinowej po upadku monopolu państwowego – z uwzględniania wszystkich filmów możliwych do obejrzenia na polskich ekranach na rzecz oceny jedynie wąskiej grupy tytułów wyselekcjonowanych przez redakcję.

„Dziwięciu gniewnych ludzi” o repertuarze polskich kin i miejscu filmów czechosłowackich w dystrybucji

Chociaż zamiarem redakcji „Filmu” było uwzględnianie w „Dziwięciu gniewnych ludziach” wszystkich premier kinowych, to w praktyce jednak ocenie krytyków poddawano tylko tytuły z tzw. szerokiej dystrybucji oraz filmy wyświetlane w sieci kin studyjnych (w ramach tzw. puli KS), pomijano zaś zupełnie utwory przeznaczone do tzw. wąskiego rozpowszechniania w dyskusyjnych klubach filmowych („pula DKF”). Z tego powodu jesteśmy, niestety, pozbawieni ocen „gniewnych” dla około 130 znaczących dzieł kinematografii światowej, dostępnych wówczas w Polsce tylko dla publiczności klubowej, w tym m.in. pięciu filmów czechosłowackich: „Janosika” w wersji Martina Friča⁵, „Dalekiej drogi”, „Męczenników miłości”, „O uroczystości i gościach” oraz dokumentalnej „Drogi do widza”⁶.

Ponadto – mimo redakcyjnych aspiracji do kompletności – w „Dziwięciu gniewnych ludziach” nie uwzględniono aż około 120–130 tytułów, które w okresie ukazywania się rubryki skierowano do normalnego, szerokiego rozpowszechniania kinowego. Oznacza to, że ocenie „gniewnych” nie została poddana niemal co 20. ówczesna polska premiera kinowa. W grupie tej znalazły się w przeważającej mierze (w przybliżeniu 100 filmów, czyli około 80%) mało znaczące i dawno zapomniane dokonania krajów socjalistycznych (przede wszystkim

składała się z krytyków, publicystów, działaczy kulturalnych, kierowników kin itp. i miała za zadanie opiniować i kwalifikować do zakupu filmy zagraniczne (Z. Chrzanowski, *Rozpowszechnianie filmów*, [w:] *Kinematografia polska w XXV-leciu PRL*. Wydanie specjalne Filmowego Serwisu Prasowego, Warszawa 1969, s. 93–94; J. Płażewski, *Film zagraniczny w Polsce*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Film, kinematografia*, pod red. E. Zajička, Warszawa 1994, s. 338).

⁵ Podstawowe dane filmograficzne filmów wymienianych w artykule znajdują się w Aneksie.

⁶ Również zbiorowe, nowelowe „Perły na dnie” były rozpowszechniane tylko w DKF-ach, ale znany dla nich oceny „gniewnych”, ponieważ film znalazł się w programie IX Festiwalu Festiwalu Filmowych (zob. przyp. 8).

radzieckie), wśród których istotną część (około 1/3) stanowiły długometrażowe dokumenty sławiące m.in. rewolucję październikową i Lenina albo sukcesy gospodarcze, sportowe i kulturalne ZSRR. Znajdujemy jednak wśród filmów pominiętych przez „dziewięciu gniewnych” także siedem, i to wcale niekoniecznie drugorzędnych, tytułów pochodzących z Czechosłowacji: „W rozterce”⁷, „Podlotki”, „Szkołną miłość”, kryminał „Nie koniec na tym”, komedie „Człowiek z pierwszego stulecia” i „Morderstwo po naszymu” oraz utwory dla dzieci „Dwa baranki” i „Miś Bimbo”.

„Dziewięciu gniewnych ludzi” zajmowało się filmami z bieżącego repertuaru kinowego, ale w latach 1959–1968, raz w roku, ukazywało się również specjalne wydanie rubryki, w którym krytycy oceniali dzieła wyświetlane na Festiwalu Festiwali Filmowych – Konfrontacjach⁸. Dzięki temu mamy okazję poznać ocenę kilku tytułów sprowadzonych na ten przegląd, ale do dystrybucji kinowej czy telewizyjnej w czasach PRL-u nigdy nie kupionych. W grupie tej, obok np. „Historii zakonnic”, „Kroniki jednego lata” czy „Chiny są blisko”, znajdujemy także jeden film czechosłowacki – „Wóz do Wiednia” Karela Kachyni⁹. Wyświetlony w styczniu 1967 roku w programie Konfrontacji 1966 uzyskał od ośmiu „gniewnych” średnią ocenę 4,3 punktu i zajął wśród 17 tytułów pokazywanych na przeglądzie 9. miejsce, między „Matnią” a „Zimnymi dniami” (zwycięzcami zaś były: „Kobieta i mężczyzna”, „Bitwa o Algier” oraz „Wojna się skończyła”)¹⁰.

W sumie (uwzględniając wszystkie powyższe zastrzeżenia) „dziewięciu gniewnych” krytyków oceniło między lipcem 1958 a styczniem 1973 roku 2690 filmów (czyli średnio po około 180 tytułów rocznie), wyprodukowanych w 37 krajach. Dzięki temu rubryka stała się doskonałym odzwierciedleniem polskiego repertuaru kinowego z tych lat, jego zawartości i rządzących nim prawidłowości.

Ponad połowa tych filmów (1443, tj. 54%) pochodziła z 4 krajów: najwięcej – 479 (czyli niemal 18% ogółu) – ze Związku Radzieckiego, zaś 337 – z Francji, 324 – z Polski i 303 – ze Stanów Zjednoczonych. W dalszej kolejności najliczniej reprezentowane były kinematografie: włoska (195 filmów), brytyjska (194) oraz czechosłowacka (190). W sumie widzimy więc, że repertuar polskich kin był zdominowany przez produkcje siedmiu krajów: 3/4 filmów (2022 tytuły) pochodziło z ZSRR, Francji, Polski, USA, Włoch, Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji. Na pozostałe 25% repertuaru (668 filmów) składały się dzieła aż 30 kinematografii: niektóre były w polskich kinach reprezentowane stosunkowo bogato (Węgry – 114 filmów ocenionych przez „gniewnych”, Jugosławia – 97 i NRD – 92), inne mniej licznie (NRF – 53 filmy, Rumunia – 52, Japonia – 50, Bułgaria – 48, Szwecja – 40), kolejne

⁷ To ciekawy paradoks, że akurat ten film Otakara Vávry nie został przez „gniewnych” oceniony, chociaż miał w Polsce w 1960 r. bardzo uroczystą premierę i stosunkowo liczne omówienia prasowe, w których był przedstawiany np. jako „jedno z najwybitniejszych dzieł piętnastolecia czechosłowackiej kinematografii ludowej” (W rozterce, „Wiadomości Filmowe” 1960, nr 20, s. 11).

⁸ Festiwal Festiwali Filmowych był imprezą organizowaną corocznie (z przerwami w 1982 i 1992–1993) od 1958 do 1994 r. – najpierw tylko w Warszawie, a później również w wybranych miastach wojewódzkich. Od 1967 r. zmienił nazwę na Przegląd Filmów Świata – Konfrontacje. Na festiwal składało się kilkanaście najlepszych filmów minionego sezonu z całego świata (w początkowym okresie – laureatów najważniejszych festiwali filmowych). W większości były to pokazy przedpremierowe tytułów, które potem Centrala Wynajmu Filmów kupowała do normalnej dystrybucji kinowej. Pokazywano jednak również – i m.in. dzięki temu przegląd cieszył się, zwłaszcza w pierwszej połowie lat 70., olbrzymią popularnością – pojedyncze tytuły, „owoce zakazane”, które nie trafiły do rozpowszechniania w Polsce przed 1989 r., np., „Dekameron”, „Wielkie żarcie”, „Diabły”, a także „Odlot” czeskiego emigranta – Miloša Formana.

⁹ „Wóz do Wiednia” miał być wprowadzony do polskich kin w 1967 r. (zob. H. Mocek, W naszych kinach w przyszłym roku, „Ekran” 1966, nr 51–52, s. 4), jednak do jego dystrybucji – poza pokazami na Konfrontacjach – nie doszło. Później, w 1973 r., anonsowano ograniczone rozpowszechnianie „Wozu” w ramach „puli DKF” (A. Horoszczak, Dyskusyjne kluby filmowe, [w:] Mały rocznik filmowy 1973, Warszawa 1974, s. 24), ale również wtedy film ostatecznie nie pojawił się na ekranach.

¹⁰ „Film” 1967, nr 7, s. 15.

miały tylko po kilkanaście filmów (Hiszpania i Meksyk – po 18, Dania – 14, Kuba – 10), a duża grupa (18 krajów) była reprezentowana co najwyżej kilkoma bądź wręcz pojedynczymi tytułami.

Ponad połowa filmów ocenionych przez „dziewięciu gniewnych” (1421, tj. 53%) pochodziła z obozu państw socjalistycznych, z czego w przybliżeniu co szósty kupiono w ZSRR, a co ósmy – był produkcją rodzimą, polską (filmy radzieckie i polskie stanowiły więc blisko 1/3 – 30% repertuaru – 803 tytuły). Natomiast filmy z kapitalistycznej Europy oraz ze Stanów Zjednoczonych stanowiły 44% repertuaru (1179 tytułów), przy czym w przybliżeniu co 9. tytuł wprowadzany na polskie ekrany był produkcji amerykańskiej, a co 8. – francuskiej. Na pozostałe 3% repertuaru (90 filmów) składały się dzieła innych kinematografii z Azji, Ameryki Południowej i Środkowej oraz Bliskiego Wschodu.

Kinematografia czechosłowacka była więc, jak widzimy powyżej, siódmą w kolejności pod względem liczebności premier na ekranach polskich kin i zajmowała w repertuarze pozycję podobną do kinematografii angielskiej i włoskiej. Krytycy „Filmu” ocenili w latach 1958–1973 łącznie 190 czechosłowackich tytułów, czyli średnio po 13 rocznie. Stanowiły one nieco ponad 7% ogółu filmów uwzględnionych w „Dziewięciu gniewnych ludziach”, a to inaczej oznacza, że średnio co 14. utwór oceniany przez „gniewnych” był produkcji czechosłowackiej.

Najwięcej filmów czechosłowackich (po 16) „gniewni” poddali ocenie w latach 1959–1960, kiedy nastąpiło ogólne ożywienie dystrybucji kinowej w Polsce po kryzysie pierwszej połowy lat 50., oraz w latach 1964–1967 (średnio po prawie 17 rocznie), czyli w okresie dopływu na polskie ekrany najważniejszych dokonań Czechosłowackiej Nowej Fali. Od roku 1968 – po upadku Praskiej Wiosny, a następnie w czasach Husákovskiej „normalizacji” – liczba czechosłowackich filmów w polskim repertuarze, a w ślad za tym liczba tytułów ocenianych przez „gniewnych” zdecydowanie spadła (do średnio 11 rocznie).

Tabela 1. Liczba filmów czechosłowackich ocenionych w rubryce „Dziewięciu gniewnych ludzi” w latach 1958–1973

rok	liczba filmów	rok	liczba filmów	rok	liczba filmów
1958	5	1964	16	1970	12
1959	16	1965	19	1971	7
1960	16	1966	16	1972	15
1961	7	1967	15	1973	1
1962	11	1968	11	razem	190
1963	14	1969	9		

Frekwencja „Dziewięciu gniewnych ludzi” na filmach czechosłowackich

Średnia ogólna oglądalność filmów przez „gniewnych” krytyków wynosiła 64%, co oznacza, że każdy z tytułów uwzględnionych w rubryce „Dziewięciu gniewnych ludzi” w latach 1958–1973 został obejrzany i oceniony przeciętnie przez 5–6 osób¹¹. Istniały tu jednak

¹¹ Ci z „gniewnych”, którzy w porównaniu z innymi oceniali najmniej filmów (około 1/3, przy ogólnej średniej 64%, czyli niemal 2/3) – tzn. K.T. Toeplitz, J. Toeplitz i Jackiewicz – zostali wcześniej lub później zastąpieni przez innych. Mniej tytułów niż wskazuje ogólna średnia oglądali Janicki i Kałużyński, jak również Eljasiak, Drozdowski i Kowalski. Na rubrykę „pracowali” więc, stanowiąc stabilny trzon przez cały okres jej istnienia i oglądając więcej tytułów niż przeciętnie, Michałek, Płażewski, Grzelecki i Pitera. Prawdziwym tytanem był jednak Bukowiecki, który obejrzał i ocenił aż 98% filmów uwzględnionych w „Dziewięciu gniewnych ludziach”.

bardzo duże rozbieżności między filmami z Zachodu i z krajów socjalistycznych. Największym powodzeniem u „gniewnych” cieszyły się bowiem – mając średnią oglądalność wyraźnie wyższą od przeciętnej – produkcje amerykańskie (oglądalność na średnim poziomie 74%), włoskie (73%), francuskie (72%), brytyjskie (69%) oraz – rzadsze w repertuarze – japońskie (71%), zachodniemieckie i meksykańskie (po 69%), hiszpańskie (68%) i szwedzkie (67%). Również na rodzimych – polskich filmach frekwencja krytyków była wyższa od przeciętnej i wynosiła średnio aż 72%.

Natomiast oglądalność tytułów importowanych z tzw. krajów demokracji ludowej była o 10–16 punktów procentowych niższa od ogólnej średniej – tutaj każdy z filmów został obejrzany i oceniony mniej więcej przez połowę (4–5) „gniewnych”. Stosunkowo największą frekwencję miały produkcje radzieckie (ze średnią oglądalnością 54%) oraz czechosłowackie i węgierskie (po 53%), mniejszą – energo-dowskie i rumuńskie (po 51%), a najmniejszą – jugosłowiańskie i bułgarskie (po 48%), nie wspominając o dziełach pochodzących z Chin (które oglądało i oceniało średnio jedynie 42% krytyków), Wietnamu (36%) czy Korei Północnej (31%). Widzimy więc, że średnia frekwencja krytyków na przeciętnym filmie bułgarskim lub jugosłowiańskim była aż o 24–26 punktów procentowych niższa niż na przeciętnym filmie polskim, francuskim, włoskim czy amerykańskim. Zdarzały się lata, w których dokonania niektórych krajów socjalistycznych były oceniane średnio przez nie więcej niż tylko 2–3 krytyków, np. filmy bułgarskie w 1965 i 1972, rumuńskie – w 1965 czy energo-dowskie – w 1972 roku.

Filmy czechosłowackie miały wśród utworów pochodzących z krajów socjalistycznych (pomijając Polskę) – wspólnie z przodującymi produkcjami radzieckimi oraz tytułami węgierskimi – największą przeciętną oglądalność, która wynosiła 53%. To oznacza, że każda z czechosłowackich produkcji wprowadzona na ekrany polskich kin między drugą połową 1958 a początkiem 1973 roku została obejrzana i oceniona średnio przez około 5 z 9 „gniewnych”. Z drugiej jednak strony widzimy, że filmy z Czechosłowacji cieszyły się zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem krytyki niż filmy polskie oraz tytuły sprowadzane z USA, Europy Zachodniej, Skandynawii czy Japonii.

Najwięcej „gniewnych” zechciało obejrzyć dokonania filmowe Czechów i Słowaków w roku 1967, kiedy to średnia frekwencja na nich wyniosła ponad 65%. W zasadzie w badanym przeze mnie okresie jeszcze tylko raz zdarzyło się, aby filmy wyprodukowane w którymś z krajów obozu socjalistycznego (wciąż z pominięciem Polski) uzyskały tak wysoką średnią frekwencję krytyków (wyższą od ogólnej 64-procentowej średniej): mianowicie w roku 1965 premiery jugosłowiańskie cieszyły się u dziennikarzy „Filmu” przeciętną oglądalnością na poziomie 67%¹². Natomiast w pozostałych latach¹³ średnia oglądalność tytułów czechosłowackich wykazywała wahania: od 46% (w 1972) i 47% (w 1969) do 56% (w 1961, 1965 i 1966), 57% (w 1968) i wspomnianych 65% (w 1967 roku). Patrząc ogólniej i biorąc pod uwagę cykle dłuższe, kilkuletnie, możemy wykreślić następującą krzywą, obrazującą fluktuację zainteresowania polskich krytyków filmami wyprodukowanymi w Czechosłowacji: z poziomu umiarkowanej uwagi w latach 1958–1962, kiedy to tytuły czechosłowackie oglądała średnio połowa „gniewnych” (frekwencja: 50%), krzywa ta rosła do poziomu 56-procentowej średniej frekwencji w latach 1963–1967, kiedy utwory z CSRS miały największą oglądalność wśród wszystkich filmów z krajów socjalistycznych, by następnie, od roku 1968 spaść do najniższego obserwowalnego poziomu 48%.

¹² Oglądalność na średnim poziomie 64% miały również premiery z NRD w 1959 (sześć filmów) i 1962 r. (pięć filmów). Pomijam natomiast, jako niemiernorodne, wyższe od ogólnej przeciętnej wskaźniki oglądalności filmów z krajów socjalistycznych, gdy dotyczyły one w sumie nie więcej niż 1–3 premier w skali roku (np. 89-procentowa oglądalność filmów bułgarskich w r. 1962).

¹³ Nie licząc niepełnych lat ukazywania się „Dziewięciu gniewnych ludzi”, tzn. r. 1958 i 1973.

Ponad 1/3 spośród wszystkich filmów uwzględnionych w „Dziewięciu gniewnych ludziach” (1016 tytułów, czyli niemal 38%) została obejrzana przez zdecydowaną większość krytyków (tj. przez przynajmniej siedmiu z nich), przy czym mniej więcej co dziesiąty film (281 tytułów, czyli ponad 10%) zobaczyli i ocenili wszyscy. Wśród dzieł cieszących się tak wielkim zainteresowaniem, że zobaczyli je wszyscy „gniewni”, znalazło się również trzynaście filmów pochodzących z Czechosłowacji, a mianowicie: „Czarny Piotrus”, „Gdy przychodzi kot”, „Kapryśne lato”, „O czymś innym”, „Oskarżony”, „Pali się, moja panno”, „Pociągi pod specjalnym nadzorem”, „Przygody Münchhausena”, „Romeo, Julia i ciemność” i „Śmierć nazywa się Engelchen” oraz „Lemoniadowy Joe”, „Starcy na chmielu” i „Gdyby tysiąc klarnetów”. Ponadto jedenaście czechosłowackich tytułów zostało obejrzanych przez ośmiu z dziewięciu krytyków („Biała pani”, „Diamenty nocy”, „Intymne oświetlenie”, „I znów skaczą przez kałużę”, „Kto chce zabić Jessii?”, „Miłość blondynki”, „Nasza zwariowana rodzinka”, „Perły na dnie”, „Tęsknota”, „Wóz do Wiednia” i „Wyższa zasada”), a siedem filmów – przez siedmiu („Diabelski wynalazek”, „Gdzie diabeł nie może”, „Janosik” w wersji Pa’o Bielika, „Organy”, „Pierwszy krzyk”, „Romanca na trąbkę” i „Romans z przedmieścia”).

W omawianej grupie filmów o najwyższej frekwencji wyraźnie dominowały (stanowiąc 64% – 655 tytułów) dzieła pochodzące ze świata kapitalistycznego, podczas gdy dokonania krajów socjalistycznych, wliczając produkcję kinematografii polskiej, były w mniejszości (36% – 361 tytułów). Aż 91% filmów amerykańskich oraz 89% meksykańskich, 86% francuskich, 83% włoskich, 82% angielskich, 81% zachodnioniemieckich, 78% japońskich, 75% szwedzkich i 72% hiszpańskich, jak również 85% filmów polskich – zostało obejrzanych i ocenionych przez co najmniej pięciu, czyli przez ponad połowę krytyków. Odpowiednie liczby dla tytułów wyprodukowanych w krajach socjalistycznych są daleko niższe: niewiele więcej niż połowa filmów radzieckich (54%), czechosłowackich i energdowskich (po 53%) oraz węgierskich (52%), tylko połowa filmów rumuńskich, a także jedynie po 40% filmów jugosłowiańskich i bułgarskich, wzbudziło zainteresowanie u co najmniej połowy „gniewnych”. Widzimy tutaj, że filmy czechosłowackie zajmowały w gronie kinematografii obozu socjalistycznego pozycję podobną do filmów energdowskich – ustępując nieznacznie miejsca produkcjom radzieckim, a wyprzedzając utwory węgierskie, rumuńskie i przede wszystkim jugosłowiańskie i bułgarskie – pod względem odsetka tytułów, które zostały obejrzane przez statystyczną większość krytyków.

Z drugiej strony patrząc, pokaźna grupa 434 tytułów (czyli 16% spośród ogółu) została obejrzana przez zdecydowaną mniejszość, czyli jedynie przez co najwyżej trzech krytyków, w tym 29 filmów (1% ogółu) – tylko przez jednego. Tutaj odwrotnie: przeważały produkcje krajów demokracji ludowej, stanowiące 81% tejże grupy (351 filmów) – przede wszystkim radzieckie (141 tytułów), ale i czechosłowackie (57), jugosłowiańskie (34), energdowskie (29) itd., jak również polskie (14 tytułów). Filmów spoza bloku socjalistycznego było w owym zestawie o najniższej frekwencji jedynie 83 (czyli 1/5 – 19%). Tylko niecałe 2% (21 tytułów) spośród wszystkich filmów zakupionych w Europie Zachodniej i USA wzbudziło tak nikłe zainteresowanie, że oglądał je jeden lub co najwyżej dwóch „gniewnych”, podczas gdy tego rzędu, jedno-dwuosobową, frekwencję miało aż kilkanaście procent produkcji krajów socjalistycznych: 11% filmów z ZSRR, 12% z Węgier, 13% z Jugosławii, 15% z Rumunii i 18% z NRD. Również aż 14% filmów kupionych w Czechosłowacji (a więc więcej niż bułgarskich, radzieckich, węgierskich i jugosłowiańskich, mniej zaś niż rumuńskich i energdowskich) wzbudziło podobnie minimalne zainteresowanie krytyków „Filmu”, w tym:

- 4 tytuły zostały obejrzane tylko przez jednego „gniewnego”: „Cudowna łamigłówka”, „Lato”, „Maria” i „Sztubackie kłopoty”;
- a 23 tytuły – tylko przez dwóch „gniewnych”: „Bracia”, „Czworokąt śmierci”, „Ikaria XB-1”, dokumentalny „Kaszmir – raj na ziemi”, „Królowna i rybak”, „Królewskie

igraszki”, „Krwawym tropem”, „Księżniczka i niedźwiedź”, „My z 9-tej A”, „Najpiękniejszy wiek” (sic!), „O szóstej na lotnisku”, „Osamotniony” (sic!), „Piekielny miesiąc miodowy”, „Przez gęsty las”, „Skarb bizantyjskiego kupca”, „Srebrny faworyt”, „Szkoła grzeszników”, „Śmierć Tarzana”, „Święta grzesznica”, „Towarzysz regent”, „Trzej świadkowie”, „Wiem, że jesteś mordercą” i „Wiosna we wrześniu”.

Powyższe analizy prowadzą do generalnej konkluzji, której można się było spodziewać: krytycy najchętniej oglądali filmy pochodzące z USA i Europy Zachodniej oraz produkcje polskie, natomiast filmy z krajów socjalistycznych cieszyły się ich daleko mniejszym zainteresowaniem. O ile przeważająca większość (70–90%) tytułów polskich i z krajów kapitalistycznych była oglądana i oceniana przez statystyczną większość „gniewnych” krytyków, o tyle niemal aż połowa dzieł zakupionych w krajach „zaprzyjaźnionych” (a w przypadku Bułgarii i Jugosławii aż około 60%) wzbudziła zainteresowanie jedynie mniejszości krytyków. Wszystko to zmusza do zastanowienia się nad rzeczywistą obecnością niektórych kinematografii w polskim repertuarze kinowym. Skoro nawet dziennikarze, „oddelegowani” do tego w ramach obowiązków zawodowych, nie oglądali filmów bułgarskich, jugosłowiańskich, rumuńskich czy energetycznych (jak również chińskich, wietnamskich i północnokoreańskich¹⁴), to co mówić o zwykłych widzach kinowych! Natomiast filmy czechosłowackie były w całym tym kontekście dziełami, które (z produkcji kinematografii krajów socjalistycznych) krytycy oglądali najchętniej i najczęściej, obok utworów pochodzących z ZSRR i Węgier.

Zauważamy ponadto jeszcze jedną interesującą, choć może również niezaskakującą prawidłowość, mianowicie: im wyższa ocena filmu, tym większa na nim frekwencja, a im niższa ocena, tym też słabsza oglądalność (np. tytuły uznane za co najmniej „bardzo dobre”, czyli ocenione na minimum 5 punktów, obejrzało średnio aż 92% krytyków). Dzieła czechosłowackie nie wyłamują się z tej tendencji: tytuły ocenione powyżej ogólnej średniej 3,4 punktu (o której piszę dalej) miały również wyższą niż przeciętna frekwencję – na poziomie 64% (a ogólna średnia oglądalność utworów z CSRS wynosiła, jak pamiętamy, 53%), w tym filmy, które „gniewni” uznali co najmniej za „bardzo dobre” miały oglądalność na poziomie aż 93%. Natomiast produkcje czechosłowackie ze średnią oceną wynoszącą co najwyżej 3,4 punktu miały niską frekwencję na poziomie 45%, przy czym tytuły uznane za „słabe” lub „złe” (tj. ze średnią oceną co najwyżej 2 pkt.) obejrzało jedynie 41% krytyków.

Opisana wyżej prawidłowość nie obejmowała jednak wielu zachodnich filmów rozrywkowych, zwłaszcza z udziałem popularnych gwiazd. I o ile nie powinna nas oczywiście dziwić wysoka frekwencja krytyków na filmach wybitnych i nagradzanych na festiwalach, o tyle zastanawia fakt – noszący wszelkie znamiona „wstydlivej rozrywki” – że wszyscy lub prawie wszyscy „gniewni” biegali do kin oglądać komercyjne przeboje i filmy popularne, by potem oceniać je bardzo nisko i często pastwić się nad nimi w recenzjach¹⁵. Takie filmy, jak np. „Helena Trojańska”, „Casino de Paris”, „Chleb, miłość i...”, „Angelika i król” czy seria filmów o Winnetou – zostały obejrzone przez wszystkich lub niemal wszystkich „gniewnych” recenzentów „Filmu”, którzy potem wystawili im druzgocące i w większości zgodne oceny 1– lub 2–punktowe. Efekt ten dotyczył nie tylko „zgniłej”, popularnej produkcji kapitalistycznej, o której zasadność importowania i rozpowszechniania toczyły się zresztą przez cały okres PRL-u krytyczne boje. Również wiele socjalistycznych filmów rozrywkowych, gatunkowych, cieszyło się u krytyków stosunkowo dużą popularnością, chociaż zasługiwało według nich na bardzo niskie oceny – z wielu przykładów

¹⁴ Gorszą oglądalność (średnio 31%) miały tylko cztery filmy kupione w Indiach.

¹⁵ Podobne zjawisko: wysokiej frekwencji krytyków, ale niskich ocen przez nich przyznawanych dotyczy również większości filmów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Wy tłumaczeniem, przynajmniej w odniesieniu do niektórych „gniewnych”, może być oglądanie przez nich tychże filmów w ramach obowiązków rodzicielskich, nie zawsze przynoszących – jak z tego wynika – satysfakcję estetyczną.

wymieńmy rumuńskich „Hajduków” (ze średnią oceną 2,5 pkt.), enerdowską sensacyjną „Heroinę” (2,0 pkt.) czy polskie „Małżeństwo z rozsądku” (1,6 pkt.) i „Motodramę” (2,0 pkt.). W grupie tej znajdujemy również kilka filmów czechosłowackich – często przebojów kinowych w ojczyźnie – które były przez „gniewnych” krytyków nisko punktowane, a równocześnie – oglądane przez wszystkich lub większość z nich, np. „Starcy na chmielu” (ze średnią oceną 3,1 pkt.), „Upiór z Morrisville” (3,0 pkt.), „Gdyby tysiąc klarnetów” i „Przygody Munchausena” (po 2,9 pkt.), „Dwie twarze agenta K” (2,8 pkt.), „Zadzwońcie do mojej żony” (2,7 pkt.), „Gdzie diabeł nie może” (2,4 pkt.), „Janosik” (1,9 pkt.), „Okropna żona” (1,8 pkt.)

Oceny „Dziewięciu gniewnych ludzi” dla filmów czechosłowackich

Dla wszystkich filmów, jakie zostały od 1958 do 1973 roku uwzględnione w „Dziewięciu gniewnych ludziach”, średnia ocena wyniosła 3,4 punktu. Skłania to do zdystansowania się do rozpowszechnianej wówczas przez polską krytykę filmową (i zresztą do dziś popularnej) opinii, iż Polska miała w latach 60. najlepszy na świecie repertuar kinowy¹⁶. Okazuje się, że przez samych krytyków został on oceniony – mimo czy nawet wbrew lansowanemu przez nich poglądom – jako tylko trochę lepszy od „przeciętnego” (albo inaczej: „dyskusyjnego”).

Poszczególne „gniewni” niespecjalnie różnili się między sobą w tak ujmowanej generalnej ocenie rozpowszechnianych w Polsce tytułów – różnice między krytykami wynosiły w tym zakresie co najwyżej kilka dziesiątych części punktu. Najwyżej – na 3,7 pkt. – ocenili średnio wszystkie obejrzone przez siebie filmy J. Toeplitz, Kowalski i Eljasiak, natomiast najgorszą opinię – na 3,2 pkt. – wystawili polskiej ofercie kinowej K.T. Toeplitz i Jackiewicz oraz – na 3,3 pkt. – Kałużyński i Pitera. Również ogólne średnie oceny za poszczególne lata nie odbiegają zbyt od siebie: literalnie rzecz biorąc, najlepszy repertuar – oceniony w całości na 3,6 pkt. – miały więc polskie kina w roku 1965, zaś najgorszy – na 3,2 pkt. – w 1962. Bardziej generalnie można stwierdzić, że „gniewni” najwyżej ocenili filmy wprowadzone do dystrybucji w drugiej połowie lat 60., najniżej zaś – te z początku siódmej dekady.

Najwyższą ogólną średnią oceną – 4,4 punktu – zdobyły u „gniewnych” dzieła kinematografii japońskiej¹⁷: w skrócie można powiedzieć, że każdy z 50 filmów kupionych do Polski w Japonii był według krytyków „Filmu” dziełem co najmniej „dobrym”. Poza tym wyższą od ogólnej przeciętnej ocenę zdobyły obecne na polskich ekranach produkcje: szwedzkie (3,9 pkt.), hiszpańskie (3,8 pkt.), amerykańskie i włoskie (po 3,8 pkt.), meksykańskie (3,6 pkt.) oraz francuskie i brytyjskie (po 3,5 pkt.). Natomiast w grupie kinematografii, których dokonania zostały jako całość ocenione poniżej ogólnej przeciętnej, znalazły się – oprócz NRF¹⁸ – wyłącznie kraje socjalistyczne: Polska, ZSRR i CSRS (ze średnią oceną ich dorobku na 3,3 pkt.), Węgry i Jugosławia (po 3,2 pkt.), Bułgaria (3,0 pkt.), Rumunia (2,8 pkt.) oraz NRD (tylko 2,5 pkt.). Tak więc dokonania kinematografii polskiej, radzieckiej, czechosłowackiej, węgierskiej i jugosłowiańskiej były *en bloc* oceniane jako co prawda trochę lepsze niż „przeciętne”, ale zdecydowanie niesięgające poziomu filmów „dobrych”; natomiast tytuły zakupione w Bułgarii i Rumunii, a szczególnie produkcje z NRD,

¹⁶ Niestrudzonym rzecznikiem takiego poglądu był m.in. od początku lat 60. Jerzy Płazewski (zob. np. J. Płazewski, Na czym spotkamy się w kinie w 1961 roku?, „Film” 1961, nr 1, s. 10–11; tenże, 314 filmów rocznie to za mało, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 45, s. 13).

¹⁷ Rozpatruję tu tylko te kinematografie, które były w polskiej dystrybucji lat 1958–1973 reprezentowane co najmniej 15 tytułami.

¹⁸ Na niską (średnio 3,2 pkt.) całościową ocenę dzieł wyprodukowanych w NRF zapracowały przede wszystkim filmy z Winnetou w roli głównej.

były uznawane za ledwie „przeciętne”, z wyraźnym ciężeniem – w ostatnim przypadku – do bycia filmami „słabymi”.

Spoglądając z jeszcze innej strony na generalną ocenę dorobku poszczególnych kinematografii narodowych, stwierdzamy, że średnią co najmniej 4-punktową uzyskało (a więc zostało uznane za przynajmniej „dobre”) aż prawie $\frac{3}{4}$ (72%) filmów z Japonii i ponad połowa (55%) filmów ze Szwecji, a także: po 40% produkcji z USA i Włoch oraz po około $\frac{1}{4}$ tytułów pochodzących z Francji (27%), Wielkiej Brytanii (26%) i Polski (23%). Kontrastowo – na podobną średnią ocenę minimum 4 punktów zasłużyło zdecydowanie mniej filmów importowanych z państw obozu socjalistycznego: tylko około co piąty (19%) z Czechosłowacji, 17% – z Węgier, 15% – z ZSRR, 12% – z Jugosławii, jedynie po 8% – z NRD i Bułgarii oraz – katastrofalnie mało! – 4% z Rumunii.

Odpowiednio odwrotnie układał się – w ramach zakupów z poszczególnych krajów – udział filmów „słabych” i „złych”, czyli ocenionych na mniej niż 3 punkty. Za takie „gniewni” uznali aż prawie $\frac{3}{4}$ (74%) produkcji NRD, 60% – rumuńskiej, 42% – bułgarskiej, 40% – NRF¹⁹, a także po mniej więcej $\frac{1}{3}$ tytułów czechosłowackich i radzieckich (po 31%) oraz węgierskich (30%). Z drugiej strony „słabe” i „złe” utwory stanowiły tylko po około $\frac{1}{4}$ filmów z Polski (28%), Jugosławii i Wielkiej Brytanii (po 26%) oraz Francji (22%), a także 17% importu z Meksyku, 16% – z Włoch, 13% – ze Szwecji, 11% – z Hiszpanii, 10% – z USA i jedynie 6% z Japonii.

Analizując wszystkie powyższe wyliczenia i prawidłowości trzeba jednak mieć na względzie przynajmniej jedno podstawowe zastrzeżenie: bardzo upraszczając, można powiedzieć, że o ile w krajach kapitalistycznych Polska kupowała *crème de la crème* – niewielki, ale najwartościwszy procent twórczości kinowej oraz tytuły wyselekcjonowane, o tyle z europejskich krajów obozu socjalistycznego sprowadzała większość ich produkcji kinematograficznej, a niekiedy nawet niemal wszystko, co zdołały w tym zakresie wytworzyć. Parytet 50:50, którym kierowano się w polskiej polityce importowej (a który oznaczał, że na repertuar polskich kin miało się składać po 50% filmów pochodzących z krajów obozu komunistycznego oraz z reszty świata), nie mógł bowiem „odzwierciedlać istotnego układu sił ani w kinematografii poważnej, ani zwłaszcza rozrywkowej. Innymi słowy: jeśli z produkcji radzieckiej kupowano niemal połowę, a z amerykańskiej czy włoskiej tylko po parę procent, to domyślny widz – nawet przy założeniu równości poziomów tych trzech kinematografii – miał znacznie większe szanse trafić na dobry film amerykański czy włoski niż radziecki. Nawet jeśli selekcja w ramach produkcji radzieckiej dokonana została idealnie”²⁰.

Bardziej szczegółowa analiza ocen przyznanych poszczególnym filmom (jak również zbiorczo: reżyserom, kinematografom, szkołom filmowym itp.) oraz badanie systemów wartościowania, prawidłowości i strategii krytycznych stojących za tymi ocenami przekraczałyby ramy niniejszego opracowania. Żeby jednak informacje o tym, w jaki sposób „Dziwięciu gniewnych ludzi” przyjmowało filmy czechosłowackie nie były zupełnie pozbawione kontekstu, zobaczymy, jakie dzieła oraz jacy twórcy uzyskali w tygodniku „Film” najwyższe oceny.

Jedynym tytułem, który wszyscy krytycy jednomyślnie uznali za „wybitny” w interesującej nas niemal piętnastoletniej historii „Dziwięciu gniewnych ludzi” była „Viridiana” Luisa Buñuela. Żadne inne dzieło nie spotkało się już z podobnie zgodnym przyjęciem²¹.

¹⁹ Zob. „efekt Winnetou” – w poprzednim przypisie. Gdyby z produkcji NRF wyłączyć filmy „indiańskie”, to odsetek filmów uznanych przez „gniewnych” za „słabe” i „złe” zmalałby do 31%.

²⁰ J. Płażewski, Film zagraniczny w Polsce..., s. 341.

²¹ Wiele filmów budziło wśród „gniewnych” krytyków skrajne opinie – z mnóstwa przykładów przytoczę tylko kilka: „Hiroszima, moja miłość” została uznana przez Piterę za film „zły” (dostała „1”), zaś przez Grzeleckiego,

Tabela 2. Filmy uznane przez „Dziewięciu gniewnych ludzi” za więcej niż „bardzo dobre” (tzn. ze średnią oceną powyżej 5,0 punktów)

l.p.	tytuł	reżyseria	produkcja	średnia ocena
1	Viridiana	Luis Buñuel	Hiszpania	6,0
2	Dwunastu gniewnych ludzi	Sidney Lumet	USA	5,9
3	Tam, gdzie rosną poziomki	Ingmar Bergman	Szwecja	
4	Burza nad Azją	Wsiewołod Pudowkin	ZSRR	
5	Iwan Groźny – Spisek bojarów	Siergiej Eisenstein	ZSRR	5,8
6	Faraon	Jerzy Kawalerowicz	Polska	
7	Noc	Michelangelo Antonioni	Włochy	5,7
8	W samo południe	Fred Zinnemann	USA	
9	Diabelski wynalazek	Karel Zeman	CSRS	
10	Naga wyspa	Kaneto Shindô	Japonia	5,6
11	Osiem i pół	Federico Fellini	Włochy	
12	Październik	Siergiej Eisenstein	ZSRR	
13	Czerwona pustynia	Michelangelo Antonioni	Włochy	
14	Generał	Clyde Bruckman, Buster Keaton	USA	
15	Kobieta z wydm	Hiroshi Teshigahara	Japonia	5,5
16	Siedmiu samurajów	Akira Kurosawa	Japonia	
17	Spotkanie z diabłem	Haroun Tazieff	Francja	
18	400 batów	François Truffaut	Francja	
18	Czarny Piotruś	Miloš Forman	CSRS	
19	Mein Kampf	Erwin Leiser	Szwecja	
20	Mój wujaszek	Jacques Tati	Francja	
21	O czymś innym	Věra Chytilová	CSRS	5,4
22	Ryszard III	Laurence Olivier	Wielka Brytania	
23	Towarzysze broni	Jean Renoir	Francja	
24	Ucieczka skazańca	Robert Bresson	Francja	
25	Wszystko na sprzedaż	Andrzej Wajda	Polska	
26	Bulwar Zachodzącego Słońca	Billy Wilder	USA	
27	Krajobraz po bitwie	Andrzej Wajda	Polska	
28	Milion	René Clair	Francja	5,3
29	Pasażerka	Andrzej Munk	Polska	
30	Rashomon	Akira Kurosawa	Japonia	
31	Salto	Tadeusz Konwicki	Polska	

Jackiewiczza i Michałka – za „wybitny” (ocena na „6”); „Generał Della Rovere” został uznany przez Kałużyńskiego za film „słaby” (dostał od niego „2”), a przez Kowalskiego i Płażewskiego – za „wybitny” („6”); „Kronika rodzinna” dostała od Jackiewiczza ocenę „1”, od Pitery – „2”, a od Eljasiaka, Grzeleckiego, Kałużyńskiego, Michałka i Płażewskiego – „5”; „Parasolki z Cherbourga” dostały od Drozdowskiego, Eljasiaka i Janickiego po „1”, a od Bukowieckiego – „5”; „Szczęście” – dostało od Bukowieckiego „2”, od Janickiego „3”, a od Eljasiaka „6” itp.

32	Wałkonie	Federico Fellini	Włochy	
33	Bunt	Masaki Kobayashi	Japonia	5,2
34	Harakiri	Masaki Kobayashi	Japonia	
35	Olimpiada w Tokio	Kon Ichikawa	Japonia	
36	Perła w koronie	Kazimierz Kutz	Polska	
37	Ballada o żołnierzu	Grigorij Czuchraj	ZSRR	5,1
38	Bitwa o Algier	Gillo Pontecorvo	Włochy	
39	Dziewięć dni jednego roku	Michaił Romm	ZSRR	
40	Incydent	Larry Peerce	USA	
41	Jak daleko stąd, jak blisko	Tadeusz Konwicki	Polska	
42	Na samym dnie	Jerzy Skolimowski	RFN	
43	Popiół i diament	Andrzej Wajda	Polska	
44	Powiększenie	Michelangelo Antonioni	Wielka Brytania	
45	Ręce nad miastem	Francesco Rosi	Włochy	
46	Salvatore Giuliano	Francesco Rosi	Włochy	
47	Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii	Peter Fleischmann	RFN	
48	Świat milczenia	Jacques-Yves Cousteau, Louis Malle	Francja	
49	Wieczór kuglarzy	Ingmar Bergman	Szwecja	
50	Wielka wojna	Mario Monicelli	Włochy	
51	Wzgórze	Sidney Lumet	Wielka Brytania	
52	Zaćmienie	Michelangelo Antonioni	Włochy	
53	Życ własnym życiem	Jean-Luc Godard	Francja	

Zobaczmy również, jak kształtowały się preferencje krytyków w odniesieniu do poszczególnych reżyserów. Na dziesięciu pierwszych pozycjach znalazło się 36 twórców, których dorobek (pamiętajmy: dostępny w polskiej dystrybucji kinowej) został jako całość²² oceniony na co najmniej 4,2 punktu. Zaraz na początku tej grupy, na wysokim drugim miejscu, po znajdującym się na czele Antonionim, widzimy Formana, którego trzy dzieła „gniewni” ocenili dokładnie średnio na 5,0 punktów, czyli uznali je za filmy „bardzo dobre”. Poza tym na 8. miejscu znalazł się (współ m.in. z Buñuelem, Wajdą i Olmim) Menzel, a na miejscu 10. (razem z m.in. Fordem, Wilderem i Polańskim) – Papoušek.

Tabela 3. Ranking reżyserów, których filmy zostały przez „Dziewięciu gniewnych ludzi” ocenione najwyżej

l.p.	reżyser	średnia ocena filmów
1	Michelangelo Antonioni	5,1
2	Miloš Forman	5,0
3	Robert Bresson	4,9

²² Uwzględniam jedynie tych reżyserów, którzy mieli w polskich kinach w latach 1958–1973 – i odpowiednio do tego w rubryce „Dziewięciu gniewnych ludzi” – co najmniej trzy filmy (z tego powodu moje porównania nie obejmują np. Chytilovej). Zdaję sobie sprawę z tego, że budowanie hierarchii i rankingu twórców może być zwodnicze w sytuacji, gdy „Dziewięciu gniewnych” oceniło np. tylko po 3 filmy Formana, Menzla i Jasny’ego, a 14 filmów Bergmana czy 13 Wajdy.

	Masaki Kobayashi	
4	Akira Kurosawa Kaneto Shindo	4,8
5	Alain Resnais	4,7
6	Michael Cacoyannis Jerzy Kawalerowicz Tadeusz Konwicki Jean Renoir Jerzy Skolimowski	4,6
7	Ingmar Bergman James Algar Grigorij Czuchraj Francesco Rosi	4,5
8	Luis Buñuel Miklós Jancsó Grigorij Kozincew Stanley Kramer Jiří Menzel Ermanno Olmi Sydney Pollack Andrzej Wajda	4,4
9	Luis Garcia Berlanga Federico Fellini Fritz Lang Joseph Losey István Szabó	4,3
10	John Ford Claude Lelouch Jaroslav Papoušek Roman Polański Tony Richardson John Sturges Billy Wilder	4,2

Jak wspomniałem wcześniej, całość czechosłowackiej produkcji filmowej została w wieloletniej ewaluacji „Dziewięciu gniewnych ludzi” oceniona na 3,3 punktu, czyli nieznacznie poniżej przeciętnej oceny dla ogółu tytułów (3,4 pkt.). Oznacza to, że z jednej strony krytycy uznali filmy czechosłowackie za gorsze od produkcji wszystkich (poza NRF) krajów kapitalistycznych, ale z drugiej strony – za jedne z najlepszych spośród dzieł kinematografii socjalistycznych. Tutaj filmy z Czechosłowacji uzyskały taką samą, jak utwory polskie i radzieckie, najwyższą średnią punktację – minimalnie wyższą niż dzieła węgierskie i jugosłowiańskie, a zdecydowanie górującą nad ocenami tytułów bułgarskich i rumuńskich, a zwłaszcza enerdowskich.

Najgorzej filmy czechosłowackie zostały przyjęte przez „gniewnych” krytyków w roku 1963, kiedy to zbiorowo oceniono je średnio tylko na 2,8 punktu²³, oraz w latach 1962 i 1972²⁴, kiedy zdobyły średnio 2,9 punktu. Również w latach 1958–1959 oraz 1960–1961 tytuły czechosłowackie były słabo oceniane: odpowiednio – na 3,0 oraz 3,1 punktu. Wynika z tego, że dokonania kinematografii czechosłowackiej były przez polską krytykę uważane za najsłabsze głównie w okresie kilku lat bezpośrednio poprzedzających pojawienie się utworów nowofalowych. Filmy sprowadzane z krajów kapitalistycznych nigdy nie uzyskiwały od „dziewięciu gniewnych” tak niskich zbiorczych ocen (za wyjątkiem tych sytuacji, gdy któraś z kinematografii, np. szwedzka lub meksykańska, była reprezentowana w kinach w ciągu roku tylko jednym lub dwoma wyjątkowo słabymi filmami) – najgorzej krytycy ocenili np. 16 filmów francuskich w 1961 roku, dając im w sumie średnio 3,0 punkty, albo 18 filmów angielskich i 14 włoskich w roku 1959 – na 3,1 punktu. Natomiast utwory pochodzące z krajów socjalistycznych często dostawały od krytyków „Filmu” oceny podobnie niskie lub nawet niższe niż tytuły czechosłowackie, np. 20 polskich produkcji z 1967 roku zostało łącznie ocenionych na średnio 2,8 punktu, 18 tytułów radzieckich w 1958 – na 2,7 pkt., węgierskie premiery z lat 1960–1961 – na 2,7 pkt., z kolei średnia ocena filmów rumuńskich tylko sporadycznie (w roku 1960, 1966, 1970 i 1972) przekraczała 2,8 pkt., a dokonania kinematografii NRD tylko raz (w 1958) dostały „aż” 3,0 pkt.

Natomiast najwyższe uznanie u „Dziewięciu gniewnych ludzi” zdobyły filmy czechosłowackie w roku 1965 – 19 wprowadzonych wówczas do rozpowszechniania tytułów krytycy ocenili zbiorczo na 3,7 punktu. Kinematografie zachodnie właściwie z reguły każdego roku uzyskiwały porównywalną lub wyższą notę. Jednakże dla produkcji z krajów socjalistycznych podobnie wysoka ocena była ewenementem i zdarzyła się jeszcze tylko raz: mianowicie w 1972 roku pięć premier jugosłowiańskich zostało zbiorczo ocenionych na 3,8 punktu (jednakże już w innych latach dzieła z Jugosławii były punktowane zdecydowanie niżej). Najwyższa ocena, jaką w skali roku zdobyły filmy polskie to 3,6 pkt. (w 1961, 1965 i 1969), węgierskie – również 3,6 pkt. (w latach 1967–1968), radzieckie – 3,5 pkt. (w 1969), bułgarskie – 3,6 pkt. (w 1960), rumuńskie – 3,3 pkt. (w 1966), a energowskie, jak wspomniałem wyżej – 3,0 pkt. (w 1958).

Wysokie wartościowanie premierowych filmów czechosłowackich w 1965 roku nabiera jeszcze większej mocy wobec podobnie wysokich ocen w następnych latach: w roku 1967 – 3,6 pkt., w 1966 i 1969 – po 3,5 pkt. oraz w 1964, 1968 i 1970 – po 3,4 pkt. Tak więc w okresie kilku kolejnych lat 1964–1970 kinematografia Czechosłowacji miała na polskich ekranach swój najlepszy okres i bardzo wysokie notowania. A jeżeli nasze spojrzenie zawężymy jeszcze do okresu 1965–1967, to zobaczymy, że filmy czechosłowackie stanowiły wtedy jedną z najlepszych i najwartościowszych części oferty filmowej dostępnej dla polskiego widza kinowego. Produkcje czechosłowackie ocenione wówczas, w skali trzech lat, przez „dziewięciu gniewnych” średnio na 3,6 punktu, nie tylko dystansowały wszystkie kinematografie socjalistyczne (łącznie z polską, ocenioną wówczas jedynie na 3,2 pkt.), ale okazywały się też lepsze od filmów zachodniemieckich (średnio 3,4 pkt.) i francuskich (3,5 pkt.), a równie dobre, jak filmy angielskie, amerykańskie i szwedzkie (po 3,6 pkt.). Wyższe notowania u krytyków miała w tym okresie tylko kinematografia włoska, której zakupione do Polski dokonania oceniono na 3,9 pkt., oraz japońska, której 11 tytułów zdobyło średnią ocenę 4,4 pkt.

²³ Co prawda w zestawie premier r. 1963 znalazły się m.in. dzieła Kachyni („Zmartwienia”), Vláčila („Diabelska przepaść”), Helgego („Biały obłok”) i Zemana („Przygody Münchhausena”), ale dostały one od „gniewnych” stosunkowo niskie średnie oceny (odpowiednio – 3,8 pkt., 3,7 pkt., 3,0 pkt. i 2,9 pkt.).

²⁴ Wśród 15 czechosłowackich premier r. 1972 znalazło się kilka tytułów, które „gniewni” ocenili zadziwiająco poniżej ich wartości, np. „Waleria i tydzień cudów” dostała średnią ocenę tylko 3,7 pkt., „Gdybym miał karabin” – tylko 3,5 pkt., „I znów skaczą przez kałużę” – 3,4 pkt., a „Lampy naftowe” – 3,3 pkt.

Większość spośród „dziewięciu gniewnych” miała o kinie czechosłowackim opinię lepszą niż o innych „bratnich” kinematografiach, lecz tylko niektórzy stawiali dzieła pochodzące z CSRS wyżej lub na równi z dziełami importowanymi z Zachodu. Najwyższą średnią ocenę wystawili obejrzanym przez siebie filmom czechosłowackim: J. Toeplitz (4,0 pkt.), Eljasiak (3,9 pkt.), Janicki (3,8 pkt.), Michałek (3,6 pkt.), Kowalski i Płazewski (po 3,5 pkt.) oraz Drozdowski i Pitera (po 3,4 pkt.). Każdy z tych krytyków nie tylko dał tutaj punktację wyższą od ogólnej średniej dla kina czechosłowackiego (wynoszącej, przypomnijmy, 3,3 pkt.), ale co więcej – ocenił (za wyjątkiem Drozdowskiego) filmy czechosłowackie wyżej niż całą pozostałą produkcję krajów socjalistycznych, a w przypadku Eljasiaka i J. Toeplitza – nawet wyżej niż całość ocenianych przez siebie filmów z krajów kapitalistycznych. Natomiast najniższą łączną ocenę filmom z Czechosłowacji dali: Bukowiecki (3,3 pkt.), Grzelecki (3,2 pkt.), Kałużyński (3,1 pkt.) oraz Jackiewicz (tylko 2,1 pkt.)²⁵.

Janicki niemal co trzeci (31%) obejrzany przez siebie film czechosłowacki uznał za „bardzo dobry” lub „wybitny” (tzn. ocenił na „5” lub „6”), przy czym do dzieł wybitnych zaliczył „Czarnego Piotrusia”, „Intymne oświetlenie” i „Diamenty nocy”. Z kolei dla Eljasiaka „bardzo dobry” lub „wybitny” był co czwarty (27%) obejrzany tytuł czechosłowacki, a dla Michałka – co piąty (20%); pierwszy z nich do utworów wybitnych włączył „Czarnego Piotrusia”, „Pociągi pod specjalnym nadzorem” i „Oskarżonego”, a drugi – tylko „Diabelski wynalazek”. J. Toeplitz co prawda uznał niemal co trzeci (30%) obejrzany film czechosłowacki za „bardzo dobry”, ale żadnego za „wybitny”. Podobnie, ani jednego wybitnego dzieła wśród produkcji czechosłowackich nie znaleźli Jackiewicz, K.T. Toeplitz, Grzelecki i Drozdowski. Natomiast według Płazewskiego wybitnymi dokonania były „Diabelski wynalazek”, „Intymne oświetlenie”, „O czymś innym” i „Oskarżony”, według Kowalskiego – „Czarny Piotruś”, „Diabelski wynalazek” i „O czymś innym”, według Bukowieckiego – „Miłość blondynki”, „Pociągi pod specjalnym nadzorem” i „Romeo, Julia i ciemność”, według Kałużyńskiego – „Czarny Piotruś” i „O czymś innym”, i wreszcie według Pitera – „Diabelski wynalazek” i „O czymś innym”.

Spośród wielu tytułów czechosłowackich, które „dziewięciu gniewnych” krytyków uznało za „złe” (czyli oceniło na „1”) wymienię tylko kilka najbardziej kuriozalnych przykładów: „Noc przedślubna” (według Płazewskiego), „Zabójstwo inż. Czarta” (Eljasiak), „Gdyby tysiąc klarnetów” i „Sprawa Barnaby Kosa” (Bukowiecki), „Legenda o miłości” (Grzelecki i Michałek), „Pierwszy wyścig” (Jackiewicz), „Srebrny wiatr” (K.T. Toeplitz) itp.

Jak wspominałem wcześniej, niemal co piąty rozpowszechniany w Polsce film czechosłowacki (dokładnie 19% tytułów) został oceniony przez „dziewięciu gniewnych” średnio na co najmniej 4 punkty (czyli był przez nich uznany za film co najmniej „dobry”). Dla produkcji pochodzących z krajów kapitalistycznych odpowiedni odsetek jest większy (od 21% dla NRF do 55% dla Szwecji i 72% dla Japonii), ale wśród krajów socjalistycznych (oprócz Polski, której 23% filmów dostało średnią ocenę minimum „dobrą”) jest to wskaźnik najwyższy. Dzieła kinematografii czechosłowackiej były uznawane za dobre, bardzo dobre lub wybitne nieco częściej niż filmy węgierskie (17% tytułów z punktacją na co najmniej „4”) i radzieckie (odpowiednio 15%), znacząco częściej niż jugosłowiańskie (12%), niemal trzykrotnie częściej niż bułgarskie i ernerdowskie (po 8%) oraz prawie pięciokrotnie częściej niż utwory rumuńskie (4%).

Ponadto 2,6% filmów czechosłowackich wyświetlanych w polskich kinach (czyli mniej więcej 1 na 40) osiągnęło bardzo wysoką średnią ocenę co najmniej 5 punktów, czyli było uznane przez krytyków za „bardzo dobre” – „wybitne”. Spośród kinematografii socjalistycznych podobnym uznaniem cieszyło się jeszcze 3,7% filmów polskich oraz 1,7%

²⁵ Pamiętajmy jednak, że Jackiewicz udzielał się jako „gniewny” tylko do początku 1964 r. Pomijam w porównaniach K.T. Toeplitza, który w czasie, gdy zasiadał w gronie „dziewięciu gniewnych”, obejrzał tylko jeden film czechosłowacki i ocenił go jako „zły” (a był to „Srebrny wiatr”).

radzieckich. Poza tym **żaden** tytuł z innego kraju socjalistycznego, żaden utwór węgierski, jugosłowiański itd., nie osiągnął średniej 5-punktowej oceny – najbliższej (4,9 pkt.) był enerdowski dokument „Generał śmierci”. Natomiast w porównaniu z kinematografiami kapitalistycznymi Czechosłowacja miała na polskich ekranach więcej filmów bardzo dobrych niż Wielka Brytania (2,1% tytułów z oceną minimum „5”) oraz Meksyk i Dania (ani jednego takiego utworu), ale mniej niż pozostałe zachodnie kraje.

Tabela 4. Filmy czechosłowackie uznane przez „Dziewięciu gniewnych ludzi” za dobre, bardzo dobre i wybitne (tzn. ocenione średnio na co najmniej 4,0 punkty).

l.p.	tytuł	średnia ocena
1	Diabelski wynalazek	5,6
2	Czarny Piotruś	5,4
3	O czymś innym	
4	Miłość blondynki	5,0
5	Pociągi pod specjalnym nadzorem	
6	Diamenty nocy	4,8
7	Intymne oświetlenie	
8	Romeo, Julia i ciemność	
9	Ja, Julinka i koniec wojny	4,7
10	Oskarżony	
11	Sklep przy głównej ulicy	
12	Pali się, moja panno	4,6
13	Osamotniony	4,5
14	Śmierć nazywa się Engelchen	
15	Tęsknota	4,4
16	Lemoniadowy Joe	4,3
17	Straszne skutki awarii telewizora	
18	Transport z raję	
19	Wóz do Wiednia	
20	Wyższa zasada	
21	Za białym murem	4,2
22	Bokser i śmierć	
23	Dzwony dla bosych	
24	Gdy przychodzi kot	
25	Hogo fogo Homolka	
26	Kapryśne lato	4,0
27	Dwaj muszkietierowie	
28	Dzika Elżbieta	
29	Gdzie twoje miejsce	
30	Najpiękniejszy wiek	
31	Panna z dziećmi	
32	Perły na dnie	
33	Pierwszy krzyk	
34	Romanca na trąbkę	
35	Szkoła grzeszników	

36	Tak blisko nieba	
37	Wilcza jama	

Z drugiej strony przypomnijmy, że prawie co trzeci film czechosłowacki (31% tytułów), uzyskując od „gniewnych” średnią ocenę nie wyższą niż 2,9 punktu, był tym samym postrzegany przez nich za gorszy niż „przeciętny”, czyli „słaby” lub „zły”. W podobny sposób ocenionych zostało tyle samo (31%) filmów wyprodukowanych w ZSRR i trochę mniej utworów z Węgier (30%), Polski (28%) oraz Jugosławii (26%). Natomiast słabych i złych filmów bułgarskich oraz zwłaszcza rumuńskich i ęgierskich było zdecydowanie więcej – odpowiednio: 42%, 60% i aż 74%. Natomiast spośród krajów kapitalistycznych tylko NRF miała wyższy odsetek – 40% – utworów słabych i złych niż Czechosłowacja; produkcje innych państw Zachodu zasłużyły na podobnie niską ocenę u „dziewięciu gniewnych” w znacznie mniejszym zakresie (np. tylko 26% filmów angielskich, 16% włoskich, 10% amerykańskich, 6% japońskich itp.).

W omawianej wyżej grupie za zdecydowanie „złe” (czyli zasługujące na średnią ocenę nie wyższą niż 1,9 pkt.) krytycy uznali 2,1% filmów czechosłowackich, tj. 1 tytuł na 50. Z krajów socjalistycznych tylko Węgry miały minimalnie niższy odsetek (1,8%), pozostałe „bratnie” kinematografie miały zaś utworów złych więcej: ZSRR – minimalnie więcej (2,3%), Jugosławia – dwukrotnie więcej (4,1%), Polska i Bułgaria około trzykrotnie więcej (5,9% i 6,3%), Rumunia – ponad 5-krotnie więcej (11,5%), a NRD – aż prawie 10-krotnie więcej (20,7%). Natomiast spośród krajów kapitalistycznych liczbą złych filmów prześcignęły Czechosłowację: NRF (aż 13% tytułów – to znowu „efekt Winnetou”) i Meksyk (6%), a porównywalny wskaźnik osiągnęła Japonia (2%). Kinematografie francuska, angielska i włoska miały w polskich kinach około 1,0–1,5% filmów uznanych przez „dziewięciu gniewnych” za złe, natomiast produkcje pozostałych krajów Zachodu tak niskich ocen w ogóle nie dostawały.

Tabela 5. Filmy czechosłowackie uznane przez „Dziewięciu gniewnych ludzi” za słabe i złe (tzn. ocenione średnio na co najwyżej 2,9 punktów).

l.p.	tytuł	średnia ocena
1	Królewna i rybak	1,5
2	Miłość w górach	1,6
3	Zaloty pięknego dragona	1,8
4	Okropna żona	
5	Janosik	1,9
6	O szóstej na lotnisku	2,0
7	Śmierć Tarzana	
8	Król strzelców	
9	Pan i astrolog	
10	Wyprawa w Tatry Słowackie	
11	Główna wygrana	
12	Długość pocałunku 90	2,2
13	Dobry wojak Szwejk	
14	Kolonia Lanfieri	
15	Samochodami przez Czarny Łąd	
16	Ocean Lodowaty wzywa	2,3
17	Harem pana Voka	

18	Moralność pani Dulskiej	
19	Noc przedślubna	
20	Teoria uwodzenia	
21	Ukryte skarby	
22	Krawiec i księżę	
23	Między niebem a ziemią	
24	Sprytna dziewczyna	
25	Sztubak	
26	O chłopie, co okpił śmierć	
27	Sprawa Barnaby Kosa	
28	Tajemnicza puderniczka	2,4
29	W pogoni za meteorytem	
30	Gdzie diabeł nie może	
31	Bramkarz z naszej ulicy	
32	Dzwony na pasterkę	
33	Kapitan Korda	2,5
34	Legenda o miłości	
35	Zamieć	
36	Zabójstwo inż. Czarta	
37	Gra bez reguł	
38	Lekcja odwagi	
39	Lęk	
40	Na szlaku wojennych przygód	
41	Najlepsza kobieta mojego życia	2,7
42	Śmierć w siodle	
43	Ucieczka przed cieniem	
44	W cieniu gilotyny	
45	Zadzwońcie do mojej żony	
46	Bomba	
47	Fałszerz	
48	Piąty wydział	
49	Zdrada	
50	Zdradzieckie gry miłosne	
51	Dom w dzielnicy willowej	2,8
52	Lotnisko nie przyjmuje	
53	Melduję posłusznie	
54	Praski blues	
55	Dwie twarze agenta "K"	
56	Piąte koło u wozu	
57	Zwariowałaś, Toni!	
58	Gdyby tysiąc klarnetów	2,9
59	Przygody Münchhausena	

Tabela 6. Ranking reżyserów czechosłowackich na podstawie ocen przyznanych im filmom przez „Dziewięciu gniewnych ludzi”

l.p.	reżyser	liczba ocenionych filmów	całościowa średnia ocena
1	Miloš Forman	3	5,0
2	Jiří Menzel	3	4,4
3	Jaroslav Papoušek	3	4,2
4	Vojtěch Jasný	3	4,1
5	Karel Zeman	4	4,1
6	Jan Kadar i Elmar Klos	6	4,0
7	Jiří Weiss	4	3,9
8	Karel Kachyňa	9	3,9
9	Jaromil Jireš	3	3,9
10	Ladislav Helge	3	3,7
11	Evald Schorm	3	3,7
12	Štefan Uher	4	3,5
13	Zbyněk Brynych	6	3,5
14	Václav Vorlíček	3	3,4
15	Štěpán Skalský	3	3,3
16	Jiří Krejčík	6	3,2
17	Petr Schulhoff	3	3,1
18	Ján Valášek	3	3,0
19	Václav Krška	8	2,9
20	Vladimír Čech	6	2,9
21	Zdeněk Podskalský	5	2,9
22	Milan Vošmik	3	2,9
23	Martin Frič	4	2,8
24	Jindřich Polák	5	2,7
25	Pal'ó Bielik	3	2,6
26	Karel Steklý	5	2,5
27	Jiří Sequens	3	2,5
28	Čeněk Duba	4	2,5
29	Josef Mach	3	2,4

Zmienność wartościowania filmów czechosłowackich w czasie

1. Lata 1958–1962

W pierwszym roku badanego przeze mnie okresu, w 1958, na polskie ekrany trafił „Osamotniony” Ladislava Helgego – dzieło uznawane za pierwszy film tzw. Pierwszej Fali (lub „generacji 1956”)²⁶. Zyskał on co prawda stosunkowo wysoką 4,5-punktową średnią ocenę od „Dziwięciu gniewnych ludzi”, ale tylko od dwóch z nich – bo jedynie dwóch go obejrzało! W kolejnych pięciu latach miały premiery inne filmy, które można wiązać z odwilżowymi zmianami w kinematografii czechosłowackiej, m.in. w roku 1959 pojawiła się „Tęsknota”, „Romans na przedmieściu” i „Tu są lwy”, w 1960 „Przystanek na peryferiach”, a w 1961 „Wyższa zasada”, „Przebudzenie” i „Przeżyłem swoją śmierć”. Żaden z nich nie wzbudził jednak większego czy szczególnego rezonansu u polskiej krytyki, żaden też – poza „Tęsknotą” i „Wyższą zasadą” – nie dostał wysokich not od „dziewięciu gniewnych”:

²⁶ Zob. P. Hames, *The Czechoslovak New Wave*, London – New York 2005, s. 40; K. Szymański, *Film czechosłowacki odnaleziony*, „Kwartalnik Filmowy” 2011, nr 75–76, s. 324.

„Tęsknota” została oceniona średnio na 4,4 pkt., „Wyższa zasada” – na 4,3 pkt., „Przeżyłem swoją śmierć” – 3,8 pkt., „Przebudzenie” – 3,4 pkt., „Przystanek na peryferiach” – 3,2 pkt., „Romans na przedmieściu” – 3,1 pkt., a „Tu są lwy” – tylko na 3,0 pkt. (czyli „gniewni” uznali przełomowy film Václava Krški za „przeciętny”).

Trzeba co prawda przyznać, że polscy krytycy szybko i z wycuciem odnotowali oznaki „twórczego ożywienia u naszych południowych sąsiadów”²⁷, „energiczne wyzwalenie się z paroletniego kryzysu kinematografii czeskiej”²⁸, „po latach zakłamania i lakiernictwa”²⁹ oraz „odejście od różowego i hurra-optimistycznego traktowania rzeczywistości, a dostrzeżenie czarnych stron życia, szukanie prawdy artystycznej”³⁰. Jednakże wszystkie wymienione wcześniej filmy traktowane były przez polskich dziennikarzy raczej w oderwaniu od siebie, nie postrzegano ich jako symptomu szerszego nurtu odwilżowych przemian zachodzących w kinematografii Czechosłowacji. Jeżeli krytycy dostrzegali w kinie czeskim nowy ton i nową tematykę, to wiązali je z czymś, co generalnie nazywali „socjalistyczną nową falą”, która obejmować miała przede wszystkim produkcje radzieckie (np. „Lecą żurawie”, „Sieriożę” itp.), a poza nimi także węgierskie, polskie, eberdowskie – i czechosłowackie, a które zrywały ze schematyzmem filmów z czasów „kultu jednostki” i wyrażały sprzeciw wobec dogmatów socrealistycznych³¹.

W tej sytuacji, zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy, pewnym paradoksem jest więc, że jedynymi tytułami czechosłowackimi, które na przełomie lat 50. i 60. wzbudziły w Polsce największy poklask i niemal powszechny entuzjazm, były „Romeo, Julia i ciemność” oraz „Diabelski wynalazek”. O pierwszym z nich prasa polska donosiła nie tylko wyjątkowo obszernie, ale też w uniesieniu i z zachwytem, np. „film Weissa w jakimś stopniu pokrywa zapotrzebowanie społeczne na sztukę wierzącą w człowieka (...), w jego odwagę i solidarność (...) – słowem na sztukę humanistyczną i moralną”³². „Romeo, Julia i ciemność” znalazł się w 1960 roku w programie IV Festiwalu Festiwalu Filmowych, na którym został obejrzany przez wszystkich „dziewięciu gniewnych”, którzy przyznali mu wysoką średnią notę 4,8 punktu, uznając go tym samym za film nieomal „bardzo dobry”. W rankingu pofestiwalowym³³ „Romeo, Julia i ciemność” zajął 7. pozycję na 15 ocenianych filmów – między „Wózkim” a „Różami dla prokuratora” (zwycięzcą była zaś radziecka „Ballada o żołnierzu”).

Natomiast „Diabelski wynalazek” przyjmowano w Polsce jak bezsporne arcydzieło i krok milowy w rozwoju sztuki filmowej, dorównujący niemal dziełom Siergieja Eisensteina i Orsona Wellesa. Film Zemana dosłownie „zelektryzował”³⁴ polską krytykę, która uznała go za „rewelację artystyczną”³⁵ i „jedno z największych i najosobliwszych zarazem dzieł w historii kinematografii”³⁶. Na II Festiwalu Festiwalu Filmowych został wybrany przez zdecydowaną większość głosujących „gniewnych” krytyków za najlepszy film (wyprzedzając m.in. „Mojego wujaszka”, „Lecą żurawie” i „U progu życia”)³⁷, a później uzyskał od „Dziewięciu gniewnych ludzi” wyjątkowo wysoką średnią ocenę 5,6 punktu, plasującą go wśród dzieł „wybitnych”.

²⁷ A. Jackiewicz, Cannes 1959. Telefonem od naszego specjalnego wysłannika, „Film” 1959, nr 21, s. 12.

²⁸ W.Ś., Podlotki, „Wiadomości Filmowe” 1958, nr 47, s. 10.

²⁹ Ł., Osamotniony, „Wiadomości Filmowe” 1958, nr 35, s. 12.

³⁰ M. Derkuczewska, W stronę ojców. Osamotniony, „Film” 1958, nr 46, s. 5.

³¹ Zob. np. K. Dębnicki, Socjalistyczna „nowa fala”, „Film” 1960, nr 3, s. 10–11.

³² K. Dębnicki, Potrzeba delikatności uczuć, „Film” 1960, nr 34, s. 3.

³³ „Film” 1960, nr 52, s.3.

³⁴ Określenie B. Michałka, który pisał o „Diabelskim wynalazku” jako „jednym z najbardziej czarujących filmów, jakie kiedykolwiek” widział (tenże, Brukselski dziennik, „Film” 1958, nr 25, s. 12–13).

³⁵ Zapraszamy na polskie ekrany, „Ekran” 1958, nr 28, s. 8–9.

³⁶ T. Kowalski, Diabelski wynalazek, „Film” 1958, nr 35, s. 8.

³⁷ II FFF w oczach polskich krytyków, „Film” 1959, nr 20, s. 2–3.

W sumie ówczesna polska krytyka wykazywała dla kina czechosłowackiego ambiwalentny stosunek: doceniała je za zajmowanie się codziennymi sprawami zwykłych ludzi i pogłębioną psychologią postaci, wsparte zmysłem wyostrzonej obserwacji, ciepłem i liryzmem, ale równocześnie wytykała twórcom, że „nie zdołali jeszcze przełamać tradycji drobnomieszczańskich”³⁸. Zwraçała uwagę na rzemieślniczą sprawność i nienaganną technikę produkcji czechosłowackich, na dobre aktorstwo, „zręczność i inwencję”³⁹, ale równocześnie bagatelizowała je jako produkty „ocięzałe myślowo”⁴⁰ i zbyt „łatwe w odbiorze”⁴¹. Zarzucała im niedostatki ideologiczne i moralne oraz brak „wielkich” tematów i uogólnień moralnych, ideowych czy filozoficznych.

Polscy krytycy przeoczyli zatem znaczenie pierwszych symptomów zmian w kinematografii czechosłowackiej w drugiej połowie lat 50. Żaden z filmów Pierwszej Fali nie wzbudził w nich większego zainteresowania, odbierali je jako „nienowoczesne” i „przestarzałe”⁴², grzeszące „nie pierwszej już młodości «małym neorealizmem»”⁴³ (a, jak pisali, „łatwo sobie wyobrazić jakby przyrządzili tego rodzaju [filmy] np. Francuzi”⁴⁴). Stosunek polskiej prasy do kina czechosłowackiego trafnie podsumował w 1962 roku Michałek: „Bądźmy szczerzy: film czechosłowacki nie cieszył się entuzjastyczną opinią krytyki filmowej. Pisze się o nim z rzadka; raczej kwituje się jego istnienie, niż rozważa jego problemy. O kinematografii czechosłowackiej czyta się zwykle dwa spostrzeżenia – obydwie tyleż banalne, co prawdziwe. Najpierw, że jest to kinematografia bardzo dojrzała technicznie. Dysponuje dobrze wyposażonymi, obszernymi atelierami, ma dobrą kadrę reżyserów, operatorów, dekoratorów, wypróbowanych aktorów. (...) Ale jednocześnie zarzuca się tej kinematografii, że – przy wszystkich swych walorach technicznych, warsztatowych – filmy czechosłowackie są w swej masie szare, nie angażujące, pozbawione serca, pasji, namiętności; że kinematografia ta nie walczy, nie odkrywa nowych lądów, nie szuka – tylko spokojnie egzystuje”⁴⁵.

2. Lata 1963–1967

Rok 1963 – choć bogaty ilościowo – jeszcze niespecjalnie zapowiadał zmiany jakościowe w czechosłowackiej ofercie na ekranach polskich kin: dominowały filmy rozrywkowe, choć pojawiło się też kilka „jaskółek” przemian zachodzących w kinematografii CSRS. Jednak ani np. „Biały obłok”, ani „Diabelska przepaść”, ani „Zmartwienia” nie wzbudziły wyraźniejszego zainteresowania i nie zdobyły w Polsce wysokich ocen: „Zmartwienia” zasłużyły według „Dziwięciu gniewnych ludzi” na średnią punktację 3,8 pkt., „Diabelska przepaść” – na 3,7 pkt., a „Biały obłok” – tylko na 3,0 pkt.

Jednakże już w kolejnym roku – 1964 – nastąpił w polskich kinach wysyp interesujących czechosłowackich produkcji. Pojawiły się nie tylko „Gdy przychodzi kot”, „Śmierć nazywa się Engelchen”, „Transport z rajów”, „Spojrzenie z okna” i „Błysk nadziei”, ale także „Słońce w sieci” i przede wszystkim „O czymś innym”, które wzbudziło wielki oddźwięk i poruszenie wśród polskiej krytyki. Następny, 1965 rok przyniósł kolejne liczne premiery filmów nowofalowych: polscy widzowie mogli obejrzeć m.in. „Czarnego Piotrusia”, „Pierwszy krzyk”, „Diamenty nocy”, „Za białym murem”, „Oskarżonego”, „Piątego jeźdźca

³⁸ Tamże, s. 9.

³⁹ Al-Ka, Przybrana córka, „Ekran” 1961, nr 40, s. 15.

⁴⁰ B. Michałek, VII Festiwal Festiwali Filmowych, Film 1964, nr 3, s. 7.

⁴¹ J. Skwara, Za wcześniej na rezygnację, Film 1960, nr 38, s. 4.

⁴² J. Płażewski, Przewrotny Makovec. Straceńcy, „Film” 1958, nr 23, s. 6.

⁴³ Według nieco późniejszego określenia J. Skwary (tenże, Za wcześniej na rezygnację...).

⁴⁴ A. Przewłocka, Alena się kłania, „Film” 1958, nr 11, s. 6.

⁴⁵ B. Michałek, Co się zmienia w filmie czechosłowackim? Korespondencja własna, „Film” 1962, nr 18, s. 12–13.

Apokalipsy” oraz „Boksera i śmierć”, a na deser – także fantastyczno-naukową „Ikarię XB-1”, komediowego „Lemoniadowego Joe” i musicalowych „Starców na chmielu”.

Polska krytyka doceniła znaczenie tych pierwszych nowofalowych dzieł i dla większości z nich wykazała duże i żywe zainteresowanie. Pisała o produkcjach czechosłowackich jako o filmach „świetnych”⁴⁶, „wybitnych”⁴⁷, „niezwykłych”⁴⁸ i „poszukujących”⁴⁹, komplementowała je za „własną indywidualność, szczerść i inteligencję”⁵⁰, charakteryzowała jako „jedne z najciekawszych i najprawdziwszych”⁵¹, „najbardziej dyskutowanych filmów ostatnich lat”, nieprzypominające żadnych innych filmów”⁵². Wiktor Woroszyński – przy okazji celnej i entuzjastycznej recenzji „O czymś innym” – wskazywał na genezę nowatorskich dokonań kinematografii czechosłowackiej w „nieprzepartej potrzebie nowej rzetelności poznawczej, nowego realizmu, innego niż to, co dotąd zań uchodziło”, która to potrzeba „połączona z talentem i odwagą twórców (...) powołuje do życia godne uwagi dzieła”⁵³.

Filmy z Czechosłowacji zdobywały w omawianym okresie doroczne nagrody Klubu Krytyki Filmowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w kategorii „najlepszego filmu zagranicznego wyświetlanego na ekranach polskich kin”⁵⁴. W roku 1965 nagrodę tę – za najlepszy film wyświetlany w 1964 – krytycy przyznali „O czymś innym”, a w 1968 (za rok 1967) – „Pociągom pod specjalnym nadzorem”; natomiast w roku 1966 (za rok 1965) wyróżnienie otrzymał „Oskarżony” (ustępując zwycięstwa Federico Felliniemu z „Osiami i pół”).

Również „Dziwięciu gniewnych ludzi” przyznało wielu czechosłowackim filmom, wprowadzonym do dystrybucji w 1964 i 1965 roku, wysokie oceny, np. „O czymś innym” i „Czarny Piotruś” zyskały średnią aż 5,4 punktu (czyli były uznane za utwory w połowie drogi między „bardzo dobrymi” a „wybitnymi”), „Diamenty nocy” – 4,8 pkt., „Oskarżony” – 4,7 pkt., „Śmierć nazywa się Engelchen” – 4,5 pkt., „Lemoniadowy Joe”, „Za białym murem” i „Transport z raj” – po 4,3 pkt., „Gdy przychodzi kot” i „Bokser i śmierć” – po 4,2 pkt., a „Pierwszy krzyk” i „Tak blisko nieba” – po 4,0 pkt.

W kolejnych dwóch latach 1966–1967 pojawiły się na polskich ekranach następne, liczne tytuły nowofalowe. Najbardziej znaczące z nich, często opromienione sławą zagranicznych sukcesów, dostały od „dziewięciu gniewnych” wysokie noty: „Miłość blondynki” i „Pociągi pod specjalnym nadzorem” – średnie oceny po 5,0 punktów (tzn. zostały uznane za utwory „bardzo dobre”), „Intymne oświetlenie” – 4,8 pkt., „Sklep przy głównej ulicy” i „Ja, Julinka i koniec wojny” – po 4,7 pkt., „Wóz do Wiednia” – 4,3 pkt., „Dzwony dla bosych” – 4,2 pkt., „Perły na dzień”, „Szkola grzeszników” oraz „Gdzie jest twoje miejsce?” – po 4,0 pkt. W ówczesnych wypowiedziach krytycznych zaczynają być jednak widoczne pierwsze objawy słabnięcia entuzjazmu, a coraz więcej dokonań Czechosłowackiej Nowej Fali budzi konsternację. Już filmy wyprodukowane w roku 1965 i 1966 (np. „Powrót syna marnotrawnego”) polska krytyka zaczęła rozpoznawać jako

⁴⁶ W. Woroszyński, Dwie kobiety i sposób bycia, „Film” 1964, nr 20, s. 4–5.

⁴⁷ B. Michałek, Śmierć nazywa się Engelchen, „Film” 1963, nr 17, s. 3.

⁴⁸ L. Armatus, O czymś innym, „Film” 1963, nr 43, s. 3.

⁴⁹ J. Płażewski (Fikcja w odwrocie, „Film” 1964, nr 18, s. 5) o filmie „Słońce w sieci”.

⁵⁰ „Film” 1965, nr 21, s. 15 – o filmie „Pierwszy krzyk”.

⁵¹ J. Fuksiewicz (24 godziny w getcie, „Film” 1964, nr 7, s. 5) o filmie „Transport z raj”.

⁵² „Film” 1965, nr 41, s. 15 – o filmie „Diamenty nocy”.

⁵³ W. Woroszyński, dz.cyt.

⁵⁴ W latach wcześniejszych film czechosłowacki zdobył w tej kategorii tylko raz wyróżnienie: „Romeo, Julia i ciemność” w r. 1962 (główną nagrodę przyznano wtedy dokumentowi „Mein Kampf” Erwina Leisera) – „Ekran” 1962, nr 28, s. 2.

„epigońskie” wobec wcześniejszych dokonań nowofalowych⁵⁵. „Dziwięciu gniewnych ludzi” zaczyna teraz oceniać filmy czechosłowackie zaskakująco nisko: „Organy” dostały od nich średnią ocenę na poziomie tylko 3,9 punktu, „Nikt się śmiać nie będzie” – 3,8 pkt., „Małżeństwo na niby” – 3,7 pkt., „Pierwszy dzień mojego syna” – 3,6 pkt., a „Jej siedem wieczorów” – 3,3 pkt.

Krytycy, w sytuacji niemożności wyrażania się wprost w kwestiach politycznie niewygodnych lub zakazanych, najczęściej stosowali w tym czasie strategię przemilczania, a wiele znaczących tytułów pomijali niemal całkowitym milczeniem, jak np. utwory Jana Němeca „Męczennicy miłości” oraz „O uroczystości i gościach”. Skupiali się na warstwie zewnętrznej i bezpośrednim wydzźwięku sprawiających coraz więcej kłopotu filmów, omawiali przede wszystkim aspekty narracyjne i estetyczne. Unikali poruszania kwestii społeczno-politycznych i dociekania istotnego znaczenia przekazu zawartego w dziełach Nowej Fali.

Filmy czechosłowackie coraz częściej zbywano powierzchownymi, zdawkowymi opiniami, kliszami pojęciowymi i stereotypowymi formułami, a ich zawartość i przesłanie były banalizowane i trywializowane przez polską krytykę⁵⁶. Trzeba jednak też sprawiedliwie zauważyć, że za uwarunkowaniami krytycznej recepcji ani też za kierunkiem działalności importowej Centrali Wynajmu Filmów nie kryła się (jeszcze?) w tym czasie jakaś generalna linia polityki kulturalnej, która miałaby na celu ukrycie przed polskimi odbiorcami zjawiska Czechosłowackiej Nowej Fali, jak to miało np. miejsce w ZSRR czy NRD, gdzie w latach 60. – czasach największego rozkwitu kinematografii CSRS – kupowano głównie jej rozrywkowe dokonania: komedie, filmy sensacyjne i dziecięce itp.

3. Lata 1968–1973

Mimo że w latach 1968–1973 na polskie ekrany wciąż dopływały (choć coraz węższym strumieniem) nowe interesujące dokonania czechosłowackiej kinematografii, to jedynie kilka z nich zasłużyło według „dziewięciu gniewnych” krytyków na miano „dobrych” lub „bardzo dobrych”, czyli zdobyło średnią ocenę na poziomie co najmniej 4 punktów: „Pali się, moja panno” – 4,6 punktu, „Straszne skutki awarii telewizora” – 4,3 pkt., „Kapryśne lato” i „Hogo fogo Homolka” – po 4,2 pkt. oraz „Romanca na trąbkę”, „Dzika Elżbieta”, „Najpiękniejszy wiek” i „Panna z dziećmi” – po 4,0 pkt.

Krytyka polska coraz częściej milczała na temat filmów czechosłowackich, a jeśli je omawiała, to kładła nacisk na ich stronę estetyczną, analizowała ich ogólną wymowę moralną, omijała zaś szerokim łukiem konteksty społeczno-polityczne. Coraz rzadziej wspomniano samo zjawisko Czechosłowackiej Nowej Fali i w ogóle sporadycznie posługiwano się nazwą tego nurtu, a jeśli już – to raczej jej peryfrazami. Te podstawowe wyznaczniki ówczesnego odbioru kina czechosłowackiego należy uznać za generalnie symptomatyczne dla polskiej recepcji przemian zachodzących w Czechosłowacji w latach 60. i wydarzeń związanych z Praską Wiosną, jak również dla uwarunkowań funkcjonowania życia kulturalnego i dziennikarstwa w PRL-u. Ponieważ dokonania kinematografii czechosłowackiej stawały się coraz bardziej problematyczne, nie dawały się wpisywać w proste schematy i skupiały w sobie ogromny ładunek treści i kontekstów pozafilmowych,

⁵⁵ Np. A. Jackiewicz, W grobie rodzinnym, „Życie Literackie” 1971, nr 7, s. 11; tenże, Dom wariatów, „Życie Literackie” 1971, nr 27, s. 11.

⁵⁶ Kuriozalne – ale i symptomatyczne! – są np. formułki charakteryzujące „Miłość blondynki” jako film o „nastolatkach wchodzących w życie” czy przedstawiające „Intrygantki” jako „film dla młodzieży”, a „O uroczystości i gościach” – jako dzieło o „nietolerancji”. „Gdy przychodzi kot” był opisywany z kolei jako bajka z morałem (J. Skwara, Bajka z jasnym morałem, „Film” 1964, nr 12, s. 5), „Trzy życzenia” jako „urocza bajka satyryczna” („Filmowy Serwis Prasowy” 1965, nr 2, s. 11), a „Kilian zawsze wraca” jako „burleska” (sow, Kilian zawsze wraca, „Filmowy Serwis Prasowy” 1965, nr 8, s. 4; „Film” 1965, nr 20, s. 15) itp.

krytyka podchodziła do nich z użyciem – poza przemilczaniem – różnych strategii: banalizacji, trywializacji, mowy ezopowej, minimalizacji czy dekontekstualizacji.

Tak czy inaczej, nowe dokonania czechosłowackiego kina odbierano surowo i daleko mniej entuzjastycznie niż w okresach wcześniejszych. Większość tytułów była wtedy oceniana zadziwiająco nisko lub źle. „Waleria i tydzień cudów” zasłużyła według „Dziwięciu gniewnych ludzi” jedynie na średnią ocenę 3,7 pkt., „Intrygantki”, „Powrót syna marnotrawnego”, „Gdybym miał karabin” i „Prywatna burza” – tylko 3,5 pkt. (czyli tak samo, jak np. „Wiem, że jesteś mordercą” lub „Przez gęsty las”), „I znów skaczą przez kałużę” – 3,4 pkt., „Tango dla niedźwiedzia”, „Pożądanie zwane Anada”, „Lampy naftowe” i „Ja, sprawiedliwość” – tylko 3,3 pkt. (podobnie jak „Majowe gwiazdy” czy „Jak się pozbyć Helenki”), „Zabójstwo inż. Czarta” – 2,5 pkt. (czyli niżej od np. „Na szlaku wojennych przygód”, „Gry bez reguł” czy „Lęku”), zaś „Teoria uwodzenia” – 2,3 pkt. (czyli jak „Moralność pani Dulskiej” lub „Ukryte skarby”). W latach 1968–1973 jedynie 14% premierowych filmów czechosłowackich (8 tytułów) dostało ocenę co najmniej 4-punktową, czyli zostało uznane przez „gniewnych” za co najmniej „dobre”, podczas gdy w latach 1964–1967 takich filmów było aż 35% (23). Wzrósł natomiast między tymi dwoma okresami – z 20% do 25% – odsetek tytułów z oceną niższą niż 3 punkty, czyli „słabych” i „złych”.

I nie jest żadnym pocieszeniem, że w tym gronie „słabych i złych” znalazł się także czołowy „historyczny kicz czasów normalizacji”⁵⁷ – „W cieniu gilotyny”, który dostał od 6 krytyków (wyjątkowo wysoka frekwencja na „wyjątkowym” filmie!) średnią ocenę 2,7 punktu. Taką samą średnią ocenę (ale tym razem tylko od 3 „gniewnych”) dostała też „Lekcja odwagi” – o wartości pozostałych dokonań „skonsolidowanej” i „znormalizowanej” kinematografii czechosłowackiej, które zaczęły napływać na polskie ekrany w 1973 roku, „dziewięciu gniewnych ludzi” nie miało już możliwości się wypowiedzieć.

ANEKS

I. Indeks filmów czechosłowackich wymienionych w tekście

1. Filmy ocenione przez „Dziwięciu gniewnych ludzi”

l.p.	tytuł polski	tytuł oryginalny	reżyseria	rok polskiej premiery	średnia ocena „Dziwięciu gniewnych ludzi”
1	105% alibi	105% alibi	Vladimír Čech	1960	3,4
2	Alibi nie wystarcza	Kde alibi nestačí	Vladimír Čech	1962	3,2
3	Anioł błogosławionej śmierci	Anděl blažené smrti	Štěpán Skalský	1967	3,5
4	Biała pani	Bílá paní	Zdeněk Podskalský	1967	3,6
5	Biały obłok	Bílá oblaka	Ladislav Helge	1963	3,0
6	Błysk nadziei	Naděje	Karel Kachyňa	1964	3,7
7	Bokser i śmierć	Boxer a smrt'	Peter Solan	1965	4,2
8	Bomba	Bomba	Jaroslav Balík	1959	2,8
9	Bracia	Bratia	Andrej Lettrich	1964	3,0
10	Bramkarz z naszej ulicy	Brankář bydlí v naší	Čeněk Duba	1959	2,5

⁵⁷ J. Lukeš, *Diagnózy času. Český a slovenský poválečný film*, Praha 2013, s. 188.

		ulici			
11	Bunt kapitana	Kapitán Dabač	Paľo Bielik	1961	3,0
12	Cierpienia młodego Bohaczka	Utrpení mladého Boháčka	František Filip	1970	3,4
13	Co tydzień niedziela	Pět z milionu	Zbyněk Brynych	1960	3,0
14	Cudowna łamigłówka	Zázračný hlavolam	Václav Táborský	1969	3,0
15	Czarny Piotruś	Černý Petr	Miloš Forman	1965	5,4
16	Człowiek, który stchórzył	Zbabělec	Jiří Weiss	1963	3,3
17	Czworokąt śmierci	Čtyři v kruhu	Miloš Makovec	1969	3,0
18	Czy macie w domu lwa?	Máte doma lva?	Pavel Hobl	1967	3,8
19	Czym mogę służyć?	Pán si neželal nič	Peter Solan	1972	3,0
20	Dama z tramwaju	Dáma na kolejích	Ladislav Rychman	1968	3,5
21	Deszcz padał na szczęście	Pršelo jim štěstí	Antonín Kachlík	1965	3,5
22	Diabelska przepaść	Ďáblova past	František Vlácil	1963	3,7
23	Diabelski wynalazek	Vynález zkázy	Karel Zeman	1959	5,6
24	Diamenty nocy	Démanty noci	Jan Němec	1965	4,8
25	Długość pocałunku 90	Délka polibku devadesát	Antonín Moskalyk	1966	2,0
26	Dobry wojak Szwejk	Dobry voják Švejk	Karel Steklý	1958	2,2
27	Dom w dzielnicy willowej	Dům na Ořechovce	Vladislav Delong	1961	2,8
28	Dwaj muszkietierowie	Bláznova kronika	Karel Zeman	1966	4,0
29	Dwie twarze agenta „K”	Smyk	Zbyněk Brynych	1961	2,8
30	Dzika Elżbieta	Vánoce s Alžbětou	Karel Kachyňa	1969	4,0
31	Dzwony dla bosych	Zvony pre bosých	Stanislav Barabáš	1967	4,2
32	Dzwony na pasterkę	Polnočná omša	Jiří Krejčík	1964	2,5
33	Fałszerz	Padělek	Vladimír Borský	1960	2,8
34	Gdy przychodzi kot	Až přijde kocour	Vojtěch Jasný	1964	4,2
35	Gdyby tysiąc klarnetów	Kdyby tisíc klarinetů	Ján Roháč, Vladimír Svitáček	1966	2,9
36	Gdybym miał karabin	Keby som mal pušku	Štefan Uher	1972	3,5
37	Gdzie diabeł nie może	Kam čert nemůže	Zdeněk Podskalský	1962	2,4
38	Gdzie rzeki błyszczą w słońcu	Kde řeky mají slunce	Václav Krška	1962	3,0
39	Gdzie twoje miejsce	Místo v houfu	Václav Gajer, Zbyněk Brynych, Václav Krška	1966	4,0
40	Główna wygrana	Hlavní výhra	Ivo Novák	1960	2,0
41	Gra bez reguł	Hra bez pravidel	Jindřich Polák	1968	2,7
42	Harem pana Voka	Svatby pana Voka	Karel Steklý	1972	2,3
43	Historia z piaskiem	Bolo raz priateľstvo	Štefan Uher	1960	3,3
44	Hogo fogo Homolka	Hogo fogo Homolka	Jaroslav Papoušek	1971	4,2
45	I znów skaczą przez kałużę	Už zase skáču přes kaluže	Karel Kachyňa	1972	3,4
46	Ikaria XB-1	Ikárie XB 1	Jindřich Polák	1965	3,5
47	Intrygantki	Pět holek na krku	Evald Schorm	1968	3,5
48	Intymne oświetlenie	Intimní osvětlení	Ivan Passer	1967	4,8

49	Iwono, gola!	Ivana v útoku	Josef Pinkava	1967	3,0
50	Ja, Julinka i koniec wojny	Já a Julina a konec veliké války	Karel Kachyňa	1966	4,7
51	Ja, sprawiedliwość	Já,spravedlnost	Zbyněk Brynych	1969	3,3
52	Jak się pozbyć Helenki	Jak se zbavit Helenky	Václav Gajer	1968	3,2
53	Janosik	Jánošík	Paľo Bielik	1967	1,9
54	Jej siedem wieczorów	7 zabitých	Pavel Kohout	1967	3,3
55	Kapitan Korda	Kapitán Korda	Josef Pinkava	1972	2,5
56	Kapryśne lato	Rozmarné léto	Jiří Menzel	1969	4,2
57	Kaszmir – raj na ziemi	Kašmír: Je-li kde na světě ráj	Jiří Hanzelka, Miroslav Zikmund, Jaroslav Novotný	1963	3,5
58	Kobiety nie bij nawet kwiatem	Ženu ani květinou neuhodíš	Zdeněk Podskalský	1967	3,0
59	Kolonia Lanfieri	Kolonie Lanfieri	Jan Schmidt	1970	2,2
60	Koniec agenta W4C	Konec agenta W4C prostřednictvím psa pana Foustky	Václav Vorlíček	1968	3,8
61	Krawiec i księżę	Labakan	Václav Krška	1959	2,3
62	Król strzelców	Ledoví muži	Vladimír Sís	1962	2,0
63	Królewna i rybak	Tři zlaté vlasy děda Vševěda	Jan Valášek	1966	1,5
64	Królewna ze złotą gwiazdą	Princezna se zlatou hvězdou	Martin Frič	1961	3,0
65	Królewski błąd	Královský omyl	Oldřich Daněk	1969	3,8
66	Królewskie igraszki	Slasti Otce vlasti	Karel Steklý	1970	3,0
67	Krwawym tropem	Po stopách krve	Petr Schulhoff	1970	3,0
68	Księżniczka i niedźwiedz	O medvědu Ondřejovi	Jaroslav Mach	1962	3,0
69	Kto chce zabić Jessii?	Kdo chce zabít Jessii?	Václav Vorlíček	1968	3,5
70	Kto jest bez winy?	Kto si bez viny	Dimitrij Plichta	1965	3,3
71	Lampy naftowe	Petrolejové lampy	Juraj Herz	1972	3,3
72	Lato	Léto	K.M. Walló	1959	3,0
73	Legenda o miłości	Legenda o lásce	Václav Krška	1958	2,5
74	Lekcja odwagi	Lekce	Dušan Klein	1973	2,7
75	Lemoniadowy Joe	Limonádový Joe aneb Koňská opera	Oldřich Lipský	1965	4,3
76	Lęk	Strach	Petr Schulhoff	1965	2,7
77	Lotnisko nie przyjmuje	Letiště nepřijímá	Čeněk Duba	1962	2,8
78	Małżeństwo na niby	Svatba s podmínkou	Pavel Kohout	1966	3,7
79	Maria	Marie	Václav Vorlíček	1965	3,0
80	Marzenia i zabawy	Hry a sny	Milan Vošmik	1960	3,5
81	Melduję posłusznie	Poslušně hlásím	Karel Steklý	1959	2,8
82	Między nami złodziejami	Mezi námi zloději	Vladimír Čech	1965	3,0
83	Między niebem a ziemią	Mezi nebem a zemí	Zdeněk Podskalský	1959	2,3

84	Miłość blondynki	Lásky jedné plavovlásky	Miloš Forman	1966	5,0
85	Miłość nie wymaga słów	Kolik slov stačí lásce?	Jiří Sequens	1963	3,0
86	Miłość w górach	V proudech	Vladimír Vlček	1959	1,6
87	Moralność pani Dulskiej	Morálka paní Dulské	Jiří Krejčík	1959	2,3
88	My z 9-tej A	My z deviatej A	Štefan Uher	1964	3,0
89	Na szlaku wojennych przygód	Na Žižkově válečném voze	Milan Vošmik	1969	2,7
90	Na torze czeka morderca	Na kolejích čeká vrah	Josef Mach	1971	3,0
91	Najlepsza kobieta mojego życia	Nejlepší ženská mého života	Martin Frič	1972	2,7
92	Najpiękniejszy wiek	Nejkrásnější věk	Jaroslav Papoušek	1970	4,0
93	Nasza zwariowana rodzinka	Naše bláznivá rodina	Jan Valášek, Karel Kachyňa	1970	3,9
94	Niebezpieczna siostrzenica	Panenvství a kriminál	Václav Lohniský	1971	3,6
95	Nieziemskie historie	O věcech nadpřirozených	Jiří Krejčík, Jaroslav Mach, Miloš Makovec	1960	3,8
96	Nikt się śmiać nie będzie	Nikdo se nebude smát	Hynek Bočan	1966	3,8
97	Noc przedślubna	Komedie s Klikou	Václav Krška	1965	2,3
98	Nocne sam na sam	Flám	Miroslav Hubáček	1969	3,7
99	Nocny gość	Noční host	Otakar Vávra	1962	3,3
100	O chłopie co okpił śmierć	Dařbuján a Pandrhola	Martin Frič	1963	2,4
101	O czymś innym	O něčem jiném	Věra Chytilová	1964	5,4
102	O szóstej na lotnisku	V šest ráno na letišti	Čeněk Duba	1959	2,0
103	Ocean Lodowaty wzywa	Ledové moře volá	Hanuš Burger	1963	2,2
104	Okropna żona	Strašná žena	Jindřich Polák	1966	1,8
105	Organy	Organ	Štefan Uher	1967	3,9
106	Osamotniony	Škola otců	Ladislav Helge	1958	4,5
107	Oskarżony	Obžalovaný	Ján Kadár, Elmar Klos	1965	4,7
108	Pali się, moja panno	Hoří, má panenko	Miloš Forman	1970	4,6
109	Pan i astrolog	Pán a hvezdár	Dušan Kodaj	1963	2,0
110	Panna z dziećmi	Odvážná slečna	František Filip	1970	4,0
111	Perły na dnie	Perličky na dně	Jiří Menzel, Jan Němec, Evald Schorm, Věra Chytilová, Jaromil Jireš	1966	4,0
112	Piąte koło u wozu	Páté kolo u vozu	Bořivoj Zeman	1960	2,8
113	Piąty jeździec Apokalipsy	A pátý jezdec je Strach	Zbyněk Brynych	1965	3,7
114	Piąty wydział	Páté oddělení	Jindřich Polák	1963	2,8
115	Piekielny miesiąc miodowy	Ďábelské líbánky	Zdeněk Podskalský	1971	3,0
116	Pierwszy dzień mojego syna	První den mého syna	Ladislav Helge	1966	3,6
117	Pierwszy krzyk	Křik	Jaromil Jireš	1965	4,0
118	Pierwszy wyścig	Dědeček automobil	Alfréd Radok	1958	3,0

119	Pociągi pod specjalnym nadzorem	Ostre sledované vlaky	Jiří Menzel	1967	5,0
120	Powrót syna marnotrawnego	Návrat ztraceného syna	Evald Schorm	1971	3,5
121	Pożądanie zwane Anada	Touha zvaná Anada	Ján Kadár, Elmar Klos	1971	3,3
122	Praski blues	Pražské blues	Georgis Skalenakis	1964	2,8
123	Prywatna burza	Soukromá vichřice	Hynek Bočan	1968	3,5
124	Przebudzenie	Probuzení	Jiří Krejčík	1960	3,4
125	Przez gęsty las	Cesta hlubokým lesem	Štěpán Skalský	1966	3,5
126	Przez zieloną granicę	Král Šumavy	Karel Kachyňa	1960	3,8
127	Przeżyłem swoją śmierć	Přežil jsem svou smrt	Vojtěch Jasný	1962	3,8
128	Przygody Münchhausena	Baron Prášil	Karel Zeman	1963	2,9
129	Przystanek na peryferiach	Tam na konečné	Ján Kadár, Elmar Klos	1960	3,2
130	Romanca na trąbkę	Romance pro křídlovku	Otakar Vávra	1968	4,0
131	Romans na przedmieściu	Žižkovská romance	Zbyněk Brynych	1959	3,1
132	Romeo, Julia i ciemność	Romeo, Julie a tma	Jiří Weiss	1960	4,8
133	Samochodami przez Czarny Łąd	Kolona pro Afriku	Jiří Svoboda	1963	2,2
134	Skarb bizantyjskiego kupca	Poklad byzantského kupce	Ivo Novák	1968	3,0
135	Sklep przy głównej ulicy	Obchod na korze	Ján Kadár, Elmar Klos	1966	4,7
136	Skradziony balon	Ukradená vzducholod'	Karel Zeman	1968	3,8
137	Słońce w sieci	Slnko v sieti	Štefan Uher	1964	3,8
138	Spojrzenie z okna	Závrat'	Karel Kachyňa	1964	3,3
139	Sprawa Barnaby Kosa	Případ Barnabáš Kos	Peter Solan	1967	2,4
140	Sprytna dziewczyna	První a poslední	Vladimír Čech	1960	2,3
141	Srebrny faworyt	Strieborný favorit	Andrej Lettrich	1964	3,0
142	Srebrny wiatr	Stříbrný vítr	Václav Krška	1958	3,0
143	Starcy na chmielu	Starci na chmelu	Ladislav Rychman	1965	3,1
144	Straszne skutki awarii telewizora	Ecce homo Homolka	Jaroslav Papoušek	1970	4,3
145	Stworzenie świata	Stvoření světa	Eduard Hofman	1959	3,7
146	Szkoła grzeszników	Škola hříšníků	Jiří Hanibal	1967	4,0
147	Sztubackie kłopoty	Malý Bobeš ve městě	Jan Valášek	1966	3,0
148	Sztubak	Prynacek / Prvák	Vladislav Pavlovič	1963	2,3
149	Śmierć nazywa się Engelchen	Smrt si říká Engelchen	Ján Kadár, Elmar Klos	1964	4,5
150	Śmierć Tarzana	Tarzanova smrt	Jaroslav Balík	1964	2,0
151	Śmierć w siodle	Smrt v sedle	Jindřich Polák	1960	2,7
152	Święta grzesznica	Svatá hříšnice	Vladimír Čech	1972	3,0
153	Tajemnicza puderniczka	Zpívající pudřenka	Milan Vošmik	1961	2,4
154	Tak blisko nieba	Tak blízko u nebe	Vladimír Brebera	1965	4,0

155	Taka miłość	Taková láska	Jiří Weiss	1961	3,6
156	Tango dla niedźwiedzia	Tango pre medveďa	Stanislav Barabáš	1968	3,3
157	Teoria uwodzenia	Já truchlivý Bůh	Antonín Kachlík	1970	2,3
158	Teresa prowadzi śledztwo	Tereza	Pavel Blumenfeld	1962	3,3
159	Tęsknota	Touha	Vojtěch Jasný	1959	4,4
160	Towarzysz regent	Král Králů	Martin Frič	1965	3,0
161	Transport z rajů	Transport z ráje	Zbyněk Brynych	1964	4,3
162	Trup w kaźdej szafie	Čtyři vraždy stačí, drahoušku	Oldřich Lipský	1972	3,0
163	Trzej świadkowie	Traja svedkovia	Paľo Bielik	1972	3,0
164	Trzy życzenia	Tři přání	Ján Kadár, Elmar Klos	1965	3,3
165	Tu są lwy	Zde jsou lvi	Václav Krška	1959	3,0
166	Ucieczka przed cieniem	Útěk ze stínu	Jiří Sequens	1960	2,7
167	Ukryte skarby	Konec cesty	Miroslav Cikán	1962	2,3
168	Upiór z Morrisville	Fantom Morrisvillu	Bořivoj Zeman	1967	3,0
169	Utracona córka	Místenka bez návratu	Dušan Klein, Miroslav Sobota	1966	3,4
170	W cieniu gilotyny	Klíč	Vladimír Čech	1972	2,7
171	W pogoni za meteorytem	Objev na Sřřapaté hůrce	Karel Steklý	1964	2,4
172	Waleria i tydzień cudów	Valerie a týden divů	Jaromil Jireš	1972	3,7
173	Wiem, że jesteř mordercą	Vím, že jsi vrah...	Petr Schulhoff	1972	3,5
174	Wilcza jama	Vlčí jáma	Jiří Weiss	1959	4,0
175	Wiosenne wody	Jarní vody	Václav Krška	1970	3,3
176	Wiosna we wrzeřniu	Letos v září	František Daniel	1964	3,5
177	Wóz do Wiednia	Kočár do Vídně	Karel Kachyňa	-	4,3
178	Wszędzie żyją ludzie	Vřřude žijí lidé	Jiří Hanibal, Štěpán Skalský	1962	3,0
179	Wyprawa w Tatry Słowackie	Expedícia TANAP	Karol Skřřipský	1963	2,0
180	Wyřřsza zasada	Vyřřří princip	Jiří Krejčík	1961	4,3
181	Za białym murem	Vysoká zeď	Karel Kachyňa	1965	4,3
182	Zabójstwo inż. Czarta	Vraždy ing. Čerta	Ester Krumbachová	1971	2,5
183	Zadzwońcie do mojej żony	Co řekne žena...	Jaroslav Mach	1959	2,7
184	Zaloty pięknego dragona	Partie krásného dragouna	Jiří Sequens	1972	1,8
185	Zamieć	Vánice	Čeněk Duba	1964	2,5
186	Zdrada	Posledný návrat	František Kudláč	1960	2,8
187	Zdradzieckie gry miłosne	Hry lásky šálivé	Jiří Krejčík	1972	2,8
188	Zmartwienia	Trápení	Karel Kachyňa	1963	3,8
189	Zwariowałeř, Toni!	Tony, tobě přeskočilo	Věra Plívová- Šimková, Drahomíra Králová	1970	2,8
190	Żyrafa w oknie	Žirafa v okně	Radim Cvrček	1969	3,5

2. Pozostałe filmy

l.p.	tytuł polski	tytuł oryginalny	reżyseria	rok polskiej premiery
1	...i pozdrawiam jaskółki	...a pozdravuji vlaštovky	Jaromil Jireš	1973
2	Alena	Alena	Miroslav Cikán	1958
3	Co ważne w życiu	Dvě věci pro život	Jiří Hanibal	1973
4	Człowiek z pierwszego stulecia	Muž z prvního století	Oldřich Lipský	1963
5	Człowiek, którego cena rosła	Muž, který stoupl v ceně	Jan Moravec, Zdeněk Podskalský	1973
6	Daleka droga	Daleká cesta	Alfréd Radok	1960
7	Droga do widza	Cestou k divákům	Ivo Novák	1964
8	Drogi mężczyzn	Cesty mužů	Ivo Toman	1973
9	Dwa baranki	Dva bernaci	Karel Vrba	1964
10	Dziewczyna na miotle	Dívka na koštěti	Václav Vorlíček	1973
11	Grubasek	Metráček	Josef Pinkava	1973
12	Homolkowie na urlopie	Homolka a tobolka	Jaroslav Papoušek	1973
13	Igraszki z diabłem	Hrátky s čertem	Josef Mach	1958
14	Janosik	Jánošík	Martin Frič	1962
15	Męczennicy miłości	Mučedníci lásky	Jan Němec	1967
16	Miś Bimbo	Malí medvědáři	Jindřich Puš, Jiří Jungwirth	1959
17	Morderstwo po naszymu	Vražda po našem	Jiří Weiss	1968
18	Morgiana	Morgiana	Juraj Herz	1973
19	Nie koniec na tym	Případ ještě nekončí	Ladislav Rychman	1959
20	O uroczystości i gościach	O slavnosti a hostech	Jan Němec	1967
21	Orle piórko	Orlie pierko	Martin Hollý	1973
22	Podlotki	Štěňata	Ivo Novák	1958
23	Proszę ostrzej	Zaostřit prosím!	Martin Frič	1958
24	Straceńcy	Ztracenci	Miloš Makovec	1958
25	Szalona Barbara	Divá Bára	Vladimír Čech	1958
26	Szkolna miłość	Červnové dny	Antonín Kachlík	1963
27	Ślub bez obrączki	Svatba bez prstýnku	Vladimír Čech	1973
28	Śmierć czarnego króla	Smrt černého krále	Jiří Sequens	1973
29	Tajemnica Aleksandra Dumasa	Tajemství velikého vypravěče	Karel Kachyňa	1973
30	Trzynasty komisariat	13. revír	Martin Frič	1958
31	W rozterce	Občan Brych	Otakar Vávra	1960

II. Indeks pozostałych filmów wymienionych w tekście

l.p.	tytuł polski	tytuł oryginalny	reżyseria	produkcja	rok polskiej premiery
1	400 batów	Les quatre cents coups	François Truffaut	Francja	1960
2	Angelika i król	Angélique et le roy	Bernard Borderie	Francja	1968
3	Ballada o żołnierzu	Баллада о солдате	Grigorij Czuchraj	ZSRR	1960
4	Bitwa o Algier	La battaglia di Algeri	Gillo Pontecorvo	Włochy	1968
5	Bulwar Zachodzącego Słońca	Sunset blvd.	Billy Wilder	USA	1960
6	Bunt	Jôï-uchi	Masaki Kobayashi	Japonia	1969
7	Burza nad Azją	Потомок Чингисхана	Wsiewołod Pudowkin	ZSRR	1950
8	Casino de Paris	Casino de Paris	André Hunebelle	Francja	1960
9	Chiny są blisko	La Cina è vicina	Marco Bellocchio	Włochy	–
10	Chleb, miłość i...	Pane, amore e...	Dino Risi	Włochy	1959
11	Czerwona pustynia	Il deserto rosso	Michelangelo Antonioni	Włochy	1966
12	Dekameron	Il decameron	Pier Paolo Pasolini	Włochy	–
13	Diabły	The devils	Ken Russell	Wielka Brytania	–
14	Dwunastu gniewnych ludzi	Twelve angry men	Sidney Lumet	USA	1959
15	Dziewięć dni jednego roku	9 дней одного года	Michaił Romm	ZSRR	1962
16	Faraon	Faraon	Jerzy Kawalerowicz	Polska	1966
17	Generał	The general	Clyde Bruckman, Buster Keaton	USA	1964
18	Generał Della Rovere	Il generale Della Rovere	Roberto Rossellini	Włochy	1964
19	Generał śmierci	Unternehmen Teutonenschwert	Andrew Thorndike, Annelie Thorndike	NRD	1958
20	Hajducy	Haiducii	Dinu Cocea	Rumunia	1968
21	Harakiri	Seppuku	Masaki Kobayashi	Japonia	1964
22	Helena Trojańska	Helen of Troy	Robert Wise	USA	1965
23	Heroina	Heroin	Heinz Thiel, Horst E. Brandt	NRD	1996
24	Hiroszima, moja miłość	Hiroshima, mon amour	Alain Resnais	Francja	1960
25	Historia zakonnic	The nun's story	Fred Zinnemann	USA	–
26	Incydent	The incident	Larry Peerce	USA	1971
27	Iwan Groźny – Spisek bojarów	Иван Грозный	Siergiej Eisenstein	ZSRR	1959
28	Jak daleko stąd, jak blisko	Jak daleko stąd, jak blisko	Tadeusz Konwicki	Polska	1972
29	Kobieta i mężczyzna	Un homme et une femme	Claude Lelouch	Francja	1968
30	Kobieta z wydm	Suna no onna	Hiroshi Teshigahara	Japonia	1965
31	Krajobraz po bitwie	Krajobraz po bitwie	Andrzej Wajda	Polska	1970
32	Kronika jednego lata	Chronique d'un été	Jean Rouch	Francja	–
33	Kronika rodzinna	Cronaca familiare	Valerio Zurlini	Włochy	1968
34	Lecą żurawie	Летят журавли	Michaił Kałatozow	ZSRR	1958

35	Małżeństwo z rozsądku	Małżeństwo z rozsądku	Stanisław Bareja	Polska	1967
36	Matnia	Cul-de-sac	Roman Polański	Wielka Brytania	1967
37	Mein Kampf	Den blodiga tiden	Erwin Leiser	Szwecja	1961
38	Milion	Le million	René Clair	Francja	1960
39	Motodrama	Motodrama	Andrzej Konic	Polska	1971
40	Mój wujaszek	Mon oncle	Jacques Tati	Francja	1960
41	Na samym dnie	Deep end	Jerzy Skolimowski	RFN	1972
42	Naga wyspa	Hadaka no shima	Kaneto Shindô	Japonia	1962
43	Noc	La notte	Michelangelo Antonioni	Włochy	1967
44	Odlot	Taking off	Miloš Forman	USA	–
45	Olimpiada w Tokio	Tôkyô orinpikku	Kon Ichikawa	Japonia	1966
46	Osiem i pół	Otto e mezzo	Federico Fellini	Włochy	1965
47	Parasolki z Cherbourga	Les parapluies de Cherbourg	Jacques Demy	Francja	1966
48	Pasażerka	Pasażerka	Andrzej Munk	Polska	1963
49	Październik	Октябрь	Siergiej Eisenstein	ZSRR	1969
50	Perła w koronie	Perła w koronie	Kazimierz Kutz	Polska	1972
51	Popiół i diament	Popiół i diament	Andrzej Wajda	Polska	1958
52	Powiększenie	Blow-up	Michelangelo Antonioni	Wielka Brytania	1968
53	Rashomon	Rashômon	Akira Kurosawa	Japonia	1959
54	Ręce nad miastem	Le mani sulla città	Francesco Rosi	Włochy	1965
55	Róże dla prokuratora	Rosen für den Staatsanwalt	Wolfgang Staudte	NRF	1961
56	Ryszard III	Richard III	Laurence Olivier	Wielka Brytania	1958
57	Salto	Salto	Tadeusz Konwicki	Polska	1965
58	Salvatore Giuliano	Salvatore Giuliano	Francesco Rosi	Włochy	1965
59	Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii	Jagdszenen aus Niederbayern	Peter Fleischmann	RFN	1971
60	Siedmiu samurajów	Shichinin no samurai	Akira Kurosawa	Japonia	1960
61	Sierioża	Серёжа	Georgij Danielija, Igor Tałankin	ZSRR	1960
62	Spotkanie z diabłem	Les rendez-vous du diable	Haroun Tazieff	Francja	1964
63	Świat milczenia	Le monde du silence	Jacques-Yves Cousteau, Louis Malle	Francja	1959
64	Tam, gdzie rosną poziomki	Smultronstället	Ingmar Bergman	Szwecja	1960
65	Towarzysze broni	La grande illusion	Jean Renoir	Francja	1960
66	U progu życia	Nära livet	Ingmar Bergman	Szwecja	1960
67	Ucieczka skazańca	Un condamné à mort s'est échappé	Robert Bresson	Francja	1958
68	Viridiana	Viridiana	Luis Buñuel	Hiszpania	1963
69	W samo południe	High noon	Fred Zinnemann	USA	1959
70	Wałkonie	I vitelloni	Federico Fellini	Włochy	1958

71	Wieczór kuglarzy	Gycklarnas afton	Ingmar Bergman	Szwecja	1959
72	Wielka wojna	La grande guerra	Mario Monicelli	Włochy	1962
73	Wielkie żarcie	La grande bouffe	Marco Ferreri	Francja- Włochy	–
74	Wojna się skończyła	La guerre est finie	Alain Resnais	Francja	–
75	Wózek	El cochecito	Marco Ferreri	Hiszpania	1962
76	Wszystko na sprzedaż	Wszystko na sprzedaż	Andrzej Wajda	Polska	1969
77	Wzgórze	The hill	Sidney Lumet	Wielka Brytania	1967
78	Zaćmienie	L'eclisse	Michelangelo Antonioni	Włochy	1963
79	Zimne dni	Hideg napok	András Kovács	Węgry	1967
80	Życ własnym życiem	Vivre sa vie	Jean-Luc Godard	Francja	1967